

Sołtan, Aleksandra

Contubernium Philosophorum - krakowska fundacja biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego

Przegląd Historyczny 92/1, 15-42

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEKSANDRA SOŁTAN
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Contubernium Philosophorum — krakowska fundacja biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego

Życie i działalność biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego były wielokrotnie przedmiotem badań historyków¹. Noskowski, postać kontrowersyjna, wzbudzał wśród badaczy, podobnie zresztą jak i za życia, rozmaite uczucia i opinie. Jedni oceniali go pozytywnie, podkreślając jego zasługi dla rozwoju kultury mazowieckiej w walce z reformacją czy podniesienia poziomu cywilizacyjnego Płocka i Pułtuska. Inni zaś nie szczędzili mu gorzkich słów i zarzutów, oskarżając go o skąpstwo, prywatę, nieudolność w zarządzaniu diecezją, zaniedbywanie obowiązków. Niezależnie jednak od tych opinii zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy biskupa zgodnie podkreślają, że żaden z jego poprzedników, a były wśród nich postacie nietuzinkowe, jak Erazm Ciołek, Andrzej Krzycki czy Samuel Maciejowski, nie uczynił tyle dla Mazowsza w dziedzinie nauki i oświaty co on. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że okres jego rządów diecezją był złotym wiekiem szkolnictwa mazowieckiego, a prowadzona przez niego z wielkim rozmachem i konsekwencją akcja edukacyjna miała długotrwałe efekty.

Poświęcając się z tak wielkim zapałem działalności oświatowej miał Noskowski po temu kilka powodów. Po pierwsze, jako zagorzały obrońca wiary katolickiej widział w szkolnictwie narzędzie walki z reformacją i środek wiodący do utrzymania katolicyzmu Mazowsza. Rozwijając szkolnictwo, podnosząc poziom wykształcenia kleru, wspomagając zdolną a ubogą młodzież w zdobyciu uniwersyteckiego wykształcenia dążył biskup do pomnożenia szeregów katolickiej elity Mazowsza, która miała być główną siłą w walce z innowiercami.

Obok walki z protestantyzmem równie ważnym motywem prowadzonej przez Noskowskiego akcji edukacyjnej była świadomość znaczenia działalności kulturalnej i oświa-

¹ B. P a p r o c k i, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584; *Joannis Dlugossii Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae cum continuatione Laurentii de Wszerecz*, MPH t. V, s. 616; A. Ś w i e c i c k i, *Vita Andreae Noscovii episcopi Plocensis*, Varsoviae 1637; S. Ł u b i e Ń s k i, *Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium*, Cracoviae 1642, s. 169–175; K. N i e s i e c k i, *Herbarz polski* t. VI, Lipsk 1841, s. 575–577; L. Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* t. III, Kraków 1852, s. 371–377; J. K o r y t k o w s k i, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych* t. III, Gniezno 1883, s. 99–106; S. U r u s k i, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* t. XII, Warszawa 1915, s. 176; Z. S z o s t k i e w i c z, *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedwojennej Polski* [w:] *Sacrum Poloniae Millemium* t. I, Rzym 1954, s. 522–523; M. W o Ź n i a k o w a, *Noskowski Andrzej*, PSB t. XXIII, s. 218–223.

towej. Wszak był to biskup–humanista, mający upodobanie do spraw nauki, kultury i sztuki. Owego upodobania nabral podczas trzyletniej służby na dworze biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego. Bezpośredni kontakt z wielką osobowością biskupa–mecenasa miał wpływ na wykształcenie Noskowskiego i zaważył na jego życiu.

Obrońca wiary katolickiej, humanista, ale także, a może — przede wszystkim Mazowszanin, był Noskowski związany z rodzinną ziemią, znał jej problemy i potrzeby. Wśród poprzedników Noskowskiego nie było Mazowszan. I być może to jest najprostsze wytłumaczenie, dlaczego zasłużył się tej ziemi bardziej od innych. Rozwój szkolnictwa, podniesienie poziomu oświaty, umożliwienie młodzieży zdobycia uniwersyteckiego wykształcenia, a przez to poszerzenie elity intelektualnej regionu i zapewnienie szkołom mazowieckim własnej kadry nauczycielskiej, oznaczało podniesienie znaczenia Mazowsza i umocnienie jego więzi z centrum Rzeczypospolitej.

Noskowski zajmował się działalnością oświatową przez cały dwudziestoletni okres swoich rządów diecezją. Można tę działalność podzielić na trzy etapy. Pierwszy etap polegał na reformie istniejących na Mazowszu szkół wszystkich stopni. Jeśli idzie o szkoły parafialne, to reforma ta polegała nie tyle na zmianie metod i programu nauczania, ile na kontroli treści przekazywanej uczniom i samych nauczycieli poprzez częste wizytacje połączone z katechizacją². Jednocześnie niezbędnym warunkiem zapobieżenia odejściom kapłanów od prawowierności do herezji były właściwy dobór kandydatów do kapłaństwa, ich wykształcenie — minimum trzy lata szkoły katedralnej i surowy egzamin przed święceniami³.

Szczególną opieką otoczył biskup szkołę kolegiacką w Pułtusku, fundując pensje dla jej rektora (1555), bakałarza sztuk wyzwolonych (1552), przeznaczając na jej utrzymanie procent od sum zapisanych na kilku wsiach (1556, 1560). W szkole uczyli magistrowie promowani na Akademii Krakowskiej⁴.

Dążenie do stworzenia jak najlepszych warunków kształcenia młodego kleru przejawiało się także w trosce o poziom naukowy plockiej szkoły katedralnej, dla której Noskowski sprowadził z Krakowa znakomitego profesora Jakuba Górskiego, uposażając go kanonią plocką. Aby umocnić plocką placówkę oświatową, biskup podniósł poziom cywilizacyjny miasta i założył bibliotekę o szczególnym, regionalnym profilu zbiorów.

Kontreformacyjny aspekt działalności oświatowej Noskowskiego spowodował, że znalazła ona uznanie i poparcie ze strony kapituły plockiej, czego dowody można znaleźć w aktach kapituły. Zarówno kapituła, jak i biskup gotowi byli wspomagać finansowo studia uniwersyteckie zdolnych kanoników czy w ogóle Mazowszan⁵. Obydwie strony zajmowały też zgodne stanowisko w sprawie zakazu sprowadzania i sprzedaży na terenie diecezji innowierczych książek oraz wyjazdów na innowiercze uniwersytety do Królewca i Wittenbergi⁶.

Kolejny etap działalności biskupa to fundacja w 1558 r. w Krakowie Bursy Filozofów i dwudziestu stypendiów dla młodzieży z diecezji plockiej. Ta fundacja była logicznym

² *Acta Capituli Plocensis ab anno 1514 ad annum 1577* (dalej: ACPlloc.), wyd. B. U l a n o w s k i, „Archiwum Komisji Historycznej” t. X, 1916, nr 196, s. 206.

³ Ibidem, nr 189, s. 201.

⁴ W. H. G a w a r e c k i, *Wiadomość historyczna miasta Pułuska*, Warszawa 1826, s. 65–67.

⁵ ACPlloc., nr 196, s. 206; nr 199, s. 209; nr 232, s. 225.

⁶ Ibidem, nr 188, s. 201; nr 189, s. 202; nr 192, s. 202; nr 193, s. 203; nr 196, s. 206.

następstwem przeprowadzonej wcześniej reformy szkół mazowieckich. Zreformowane szkolnictwo potrzebowało pełnej obsady nauczycielskiej w osobach dobrze wykształconych pedagogów. Dotychczas plocka szkoła katedralna, a także pułtуска szkoła kolegiacka były uzależnione pod względem kadry nauczycielskiej od Akademii Krakowskiej. Z kolei dla krakowskich magistrów posada na Mazowszu nie była atrakcyjna. Zatem należało się liczyć ze stałym niedoborem odpowiednich nauczycieli. Fundacja Bursy Filozofów miała rozwiązać ten problem i uniezależnić szkolnictwo mazowieckie od Akademii. Bowiern każdy ze stypendystów po ukończeniu studiów miał obowiązek objąć posadę nauczyciela na okres dwóch lat w szkole wskazanej przez kapitułę plocką lub pułtuską. Po tym okresie każdy mógł pójść dalej własną drogą. Jednak Noskowski prawdopodobnie miał nadzieję, że chociaż nieliczni poświęcą się pracy nauczycielskiej na stałe. W każdym razie niezależnie od tego, jak się miało potoczyć ich życie, powiększali oni elitę intelektualną Mazowsza, a tym samym zmniejszali dystans kulturowy dzielący Mazowsze od reszty kraju.

Ukoronowaniem akcji edukacyjnej biskupa było osadzenie w Pułtusku jezuitów na przełomie lat 1565–1566 r. i ufundowanie im kolegium. Noskowski rozpoczął zabiegi o sprowadzenie zakonników już w 1559 r., ale dopiero projekt utworzenia własnej szkoły typu akademickiego, wysunięty przez stronnictwo egzekucyjne na sejmie piotrkowskim w 1562 r. oraz epidemia, która wybuchła dwa lata później w Krakowie, co spowodowało, że Akademia Krakowska przestała przysyłać swoich profesorów, przyspieszyły realizację tego planu. Początkowo jezuiti domagali się zorganizowania kolegium w Plocku, w opuszczonym klasztorze dominikańskim, ostatecznie jednak przyjęli pułtuską fundację, tj. budynek dawnej szkoły kolegiackiej, plac pod budowę nowego kolegium wraz ze świątynią oraz roczne uposażenie w wysokości 1000 złp. Biskup rozesłał zawiadomienia o otwarciu nowej szkoły po całym kraju, toteż wkrótce ściągnęła do niej młodzież nie tylko z Korony, lecz także z innych części Rzeczypospolitej, osiągając liczbę ok. 400 uczniów.

Uznanie potomnych dla osiągnięć Noskowskiego na polu oświaty zaowocowało licznymi opracowaniami całości prowadzonej przez niego akcji bądź konkretnych, wybranych dokonań⁷. Zatem można by uznać, że temat został wyczerpany i nic nowego nie da się już do niego wnieść. Tymczasem okazuje się, że można, przynajmniej jeśli idzie o jeden z etapów działalności biskupa, mianowicie o fundację Bursy Filozofów.

W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się metryka owej bursy, zawierająca w zasadniczej części nazwiska mieszkających w niej studentów, zarządzających nią prowizorów i seniorów, a także statuty regulujące życie w bursie, różne dokumenty wydane przez władze uniwersyteckie i kapitułę plocką oraz kopię aktu fundacyjnego (Metrica contubernii philosophorum Universitatis Cracoviensis ab a. 1559 ad a. 1783, kodeks papierowy in folio 39,5–15,5 cm, pisany różnymi rękami, nie paginowany, liczący 360 stron,

⁷ O działalności oświatowej Noskowskiego cf. S. Załęski, *Jezuici w Polsce* t. I, cz. 1, Lwów 1900, s. 169–172; A. Nowowiejski, *Plock. Monografia historyczna*, Plock 1930, s. 59; S. Kotarski, *Z dziejów szkolnictwa i kultury w Pułtusku* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu* t. I, Warszawa 1969, s. 69–76; B. Natoński, *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce, 1564–1580* [w:] J. Bodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego* t. I, Warszawa 1969, s. 435–442; S. M. Szacherska, *Złoty wiek miasta, lata 1495–1580* [w:] *Dzieje Plocka*, pod red. A. Gieysztor, Plock 1973; J. Szczepański, *Kolegium Jezuickie w Pułtusku (1566–1772)* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku*, pod red. J. Kociszewskiego i J. Szczepańskiego, Ciechanów–Pułtusk 1991, s. 18–54; J. Kazimierski, *Dzieje miasta Pułtуска*, Warszawa 1992, s. 19–20.

w tym 114 pustych)⁸. W zbiorach wspomnianego archiwum znajduje się również księga papierowa pochodząca z przełomu XVII i XVIII w., zatytułowana *Iura et munimenta contubernii philosophorum*, w której pośród wielu dokumentów znajduje się jeszcze jedna kopia *Ordinatio foundationis Noscovianae* — i właśnie tę kopię aktu fundacyjnego wykorzystałam w niniejszym artykule (w przypisach cytuję: *Ordinatio*), oraz *Inscriptio foundationis Noscovianae super fodinis vielicensibus*⁹. Natomiast oryginał *Ordinatio* przechowywany jest w Bibliotece PAU w Krakowie¹⁰. Bogactwo materiału źródłowego nie pozwala na jego pełne wykorzystanie w ramach niewielkiego artykułu, toteż ograniczę się do przedstawienia, jak doszło do powołania fundacji i jak miała ona funkcjonować. Wcześniej jednak należy powiedzieć słów kilka o samym systemie kolegiałnym i istniejących już bursach, bowiem Noskowski powołując do życia swoją fundację oparł się na tradycyjnych wzorcach i korzystał z doświadczeń poprzedników–fundatorów.

Reaktywowanie Uniwersytetu Krakowskiego w 1400 r. łączyło się także z jego reorganizacją. Pod względem struktur organizacyjnych jak i podstaw majątkowych Akademia Krakowska stała się uczelnią o dominującym wpływie władzy kościelnej. Konsekwencją tego stanu rzeczy w zakresie norm życia codziennego było przyjęcie systemu kolegiałnego, w którym profesorowie mieszkali w kolegiach, a studenci w bursach, wiodąc życie zbliżone do zakonnego według wspólnych przepisów.

W ciągu XV w. powstały tylko kolegia. I tak w 1400 r. powstał związek Kolegium Królewskiego, późniejszego Collegium Maius. W latach 1415–1417 dodano doń trzy domy w sąsiedztwie, tworząc znacznych rozmiarów kompleks uniwersytecki. W latach 1403–1406 powstało Collegium Iuridicum. Z 1428 r. pochodzi pierwsza wzmianka o kolegium medyków, które zapewne szybko podupadło. Uchwała senatu z 1449 r. powołała do życia Collegium Minus sąsiadujące z Collegium Maius. A w 1464 r. utworzono istniejące zaledwie dwanaście lat Collegium Novum.

Mimo że kolegia przeznaczono dla profesorów, zamieszkiwali w nich także niektórzy studenci, przeważnie biedniejsi, przyjmowani do posługi. W ciągu XV w. pojawiła się tendencja do przyjmowania przez profesorów więcej niż dwóch studentów–serwitorów, z tym że o ile początkowo za każdego z dwóch płacił profesor jeden grosz kwartalnie na rzecz kolegium, to za każdego następnego już po sześć groszy. Od połowy wieku natomiast można było posiadać tylko jednego serwitora według obniżonej taryfy. Działo się tak dlatego, że nie wszyscy studenci mieszkający w kolegiach faktycznie posługiwali profesorom. W rzeczywistości była to ukryta forma stancji, z której korzystali przede wszystkim młodszy, początkujący w naukach, ale czasem i tacy, którzy uzyskawszy stopnie w zakresie *artes*, kontynuowali studia na innym wydziale.

Jednak głównym mieszkaniem dla studentów były bursy. Termin bursa oznaczał początkowo cotygodniową opłatę wnoszoną przez mieszkańców, dopiero od 1509 r. zaczął funkcjonować jako określenie samego domu zamieszkiwanego przez studentów. Od połowy XVI w. używano również wymiennie określenia *contubernium*, tj. wspólność mieszkania, wspólnota domowa. Bursy uniwersyteckie nie były jednakowe. Przede wszystkim można wśród nich wyróżnić dwa rodzaje: bursy stałe i bursy ruchome. Pierwsze powstawały z prywatnych fundacji, w specjalnie na ten cel przystosowanych domach i upo-

⁸ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), rkps 95.

⁹ AUJ, rkps 110.

¹⁰ Biblioteka PAU, rkps 152.

sazone były w odpowiednie fundusze. Drugie zaś nie miały ani stałego miejsca, ani stałych funduszy, były rodzajem pensji otwieranych za pozwoleniem Uniwersytetu przez znanych profesorów, wynajmujących w tym celu jeden z domów uniwersyteckich. W ramach tych dwóch rodzajów można jeszcze mówić o bursach specjalnych, przeznaczonych dla studentów pewnej narodowości, oddających się tym samym studiom czy wyróżniających się w jakiś sposób od innych, np. pod względem majątkowym oraz o bursach powszechnych, obejmujących wszystkich studentów bez różnicy.

Pierwsza bursa, zwana Bursą Ubogich (*Bursa Pauperum*), powstała w 1409 r. z fundacji profesora teologii i organizatora Wydziału Teologicznego, Jana Isnerowicza. Stąd nazywano ją także Bursą Isnera. Przeznaczona była głównie dla młodzieży z Litwy i Rusi. Znajdowała się w domu narożnym przy ulicy Wiślniej i Gołębiej, którego przednią część zamieszkiwali zamożniejsi studenci, zaś tylną — przeważający liczebnie ubożsi. W 1454 r. z fundacji biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego powstała *Bursa Hierusalem seu Olesniciana*, przeznaczona dla stu uczniów i zajmująca częściowo miejsce, na którym dziś wznosi się Collegium Novum. Do legend należy zaliczyć informacje, że fundacja była aktem ekspiacyjnym za niespełniony przez kardynała ślub pielgrzymki do Jerozolimy. W Krakowie, podobnie jak i w Pradze, istniało wcześniej miejsce o nazwie Jeruzalem, na którym powstała bursa. W 1441 r. kapituła krakowska założyła Bursę Ubogich Prawników. Była ona jednak zbyt ciasna, dlatego zamknięto ją już w 1469 r. Dwa lata później Jan Długosz ufundował bursę dla prawników w budynku przy ulicy Grodzkiej, naprzeciw Collegium Iuridicum. Nazywano ją od nazwiska założyciela *Bursą Longini* albo Bursą Kanonistów.

Poza wymienionymi bursami stałymi w XV w. powstały także bursy ruchome. Do nich należały m.in. bursy niemiecka i węgierska. Pierwszą założył w 1483 r. profesor Uniwersytetu Krakowskiego Jan z Głogowa. Mieściła się początkowo przy ulicy Brackiej w domu, zakupionym przez Uniwersytet w 1464 r., który wcześniej służył studentom z Węgier. W 1486 r. Bursa Niemiecka została przeniesiona do budynku na tyłach Collegium Maius. Natomiast w domu przy ulicy Brackiej ponownie znalazła siedzibę Bursa Węgierska. Przetrwała ona do 1538 r., kiedy to budynek popadł w ruinę. Z kolei dom mieszczący Bursę Niemiecką spłonął w 1523 r., a odbudowany w 1543 r. występuje już jako *Bursa Nova*, służąca nie tylko Niemcom, ale także Polakom i Węgom. Być może istniała krótko również Bursa Czeska. Ponadto zachowało się kilka wzmianek o Bursie Bogatych (*Bursa Divitum*). Jednak prawdopodobnie należy ją identyfikować z tą częścią bursy założonej przez Jana Isnerowicza, która była przeznaczona dla zamożniejszej młodzieży.

Tak jak w kolegiach znajdowali mieszkanie nie należący do wspólnoty profesorów studenci, tak i w bursach obok studentów mieszkała część magistrów i bakalarzy *artium*, kontynuujących studia na innych wydziałach i wchodzących z tego tytułu w skład wspólnoty, a ponadto korzystający z pewnych przywilejów¹¹.

Oprócz burs i kolegiów studenci mogli także mieszkać przy szkołach parafialnych, pełniąc funkcje nauczycieli bądź ich pomocników. Zatem poza mieszkaniem zyskiwali

¹¹ J. Muczkowski, *Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w dawnych wiekach*, Kraków 1842, s. 3–41; J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, Kraków 1957, s. 21–29; K. Estreicher, *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego* [w:] *Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV wieku do XVIII wieku*, Kraków 1973, s. 9–46; J. Wyrzomski, *Kolegia i bursy Uniwersytetu Krakowskiego* [w:] *Z najstarszych dziejów Uniwersytetu Krakowskiego. Szkice*, Kraków 1996, s. 59–70.

szansę zarobków, dla niektórych zaś posada w szkole parafialnej była pierwszym szczeblem w karierze naukowej.

Powstające w XV w. kolegia i bursy były w stanie w połączeniu ze szkołami parafialnymi pomieścić całą młodzież przybywającą do Krakowa na studia, toteż dążeniem Uniwersytetu było odejście od zwyczaju wynajmowania przez studentów prywatnych kwater w mieście i zmuszenie ich do mieszkania tylko w tych trzech rodzajach mieszkań. Zakazy Uniwersytetu godziły oczywiście w interesy mieszczan, mimo to miasto nadawało im sankcję własnego prawa, podejmując uchwały zabraniające odnajmowania kwater. I tak w 1468 r. krakowska rada miejska uchwaliła, że *nimant sal keynen studenten adder schulern yn seinem hause halden, sunder sy sullen yn iren Bursen wonen unde stehen, wo sy von rechtis sullen, bey Vmr Burse* („nikt nie może w swoim domu trzymać żadnego studenta ani ucznia, lecz winni oni mieszkać w swoich bursach i stawać tam, gdzie prawo im tego dopuszcza, pod karą pięciu grzywien”)¹². Najwidoczniej niezbyt gorliwie przestrzegano tego zakazu, skoro w 1491 r. Uniwersytet ogłosił statut, w którym czytamy, że żaden bakałarz ani student nie może mieszkać prywatnie tak w Krakowie, jak i na przedmieściach, tj. na Kazimierzu i Kleparzu¹³. Mogą mieszkać jedynie w bursach lub szkołach, bowiem w przeciwnym razie zostaną usunięci ze społeczności uniwersyteckiej i utracą prawo do zdobywania stopni naukowych. Uczniowie, których rodzice mieszkali w mieście, musieli uzyskać zgodę rektora na pozostanie we własnym domu. Podobnie w przypadku studentów będących na służbie, rektor wydawał im zezwolenie na mieszkanie u chlebodawców. Z kolei synowie magnatów i szlachty, jeśli chcieli mieszkać prywatnie, poza zgodą rektora mieli nakaz utrzymywania przy sobie magistra lub przynajmniej bakałarza *pro sua in scientiis et moribus directione*. Przybywający do Krakowa powinni w ciągu ośmiu dni lub co najwyżej dwóch tygodni wstąpić do bursy lub szkoły, a władze miejskie zostały zobligowane do wypędzania nieposłusznych z miasta i przedmieść. Uniwersytet tłumaczył nakaz mieszkania w bursach i szkołach troską o bezpieczeństwo studentów, którzy wynajmując prywatne kwatery byli narażeni na kontakty z kobietami lekkich obyczajów oraz ludźmi różnego autoramentu, co mogło niekorzystnie wpłynąć na morale młodzieńców. Ponadto przekonywano, że utrzymanie w bursie lub szkole taniej kosztuje, a zatem po coś trwonić rodzicielski majątek. Należy wątpić o skuteczności tego statutu, nie tylko zresztą ze względu na nieposłuszeństwo studentów, ale i na czynione przez Uniwersytet odstępstwa i patrzenie przez palce na wykroczenia. Wiele mówiący jest fakt, że w 1559 r. ówczesny rektor Uniwersytetu, Marcin Krokier, nakazując mieszkanie w kolegiach, bursach i szkołach, jako powód podawał nie obowiązujący statut, ale przyjazd króla do Krakowa, a wraz z nim dworzan, posłów, legatów, którzy nie będą mieli gdzie się zatrzymać, bo wszystkie mieszkania zajmują studenci.

Kończąc ogólną prezentację powstałego w XV w. systemu kolegiального należy dodać jeszcze, że zarówno kolegia, jak i bursy posiadały własne statuty, regulujące — niekiedy bardzo drobiazgowo — całość życia wspólnoty, poczynwszy od spraw związanych z zarządzaniem i powoływaniem osób sprawujących zarząd, przez warunki przyjęcia do kolegium czy bursy, prawa i obowiązki mieszkańców, ich wzajemnie stosunki, utrzymanie służby, codzienne zajęcia, posiłki, strój, aż po dozwolone i niedozwolone sposoby spędzania

¹² KDmK t. II, nr 334, art. 71.

¹³ *Pomniki do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, wyd. J. M u c z k o w s k i, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” t. XVI, Kraków 1841, s. 374–376.

wolnego czasu. Oczywiście między statutami kolegiów i burs zachodzą pewne różnice. Natomiast statuty poszczególnych burs są do siebie bardzo podobne, miejscami wręcz identyczne, a niewielkie różnice — o czym będzie mowa dalej — wiązały się z osobami fundatorów i celem powoływanych przez nich fundacji.

Przekonanie władz uniwersyteckich, że system kolegialny jest jedynym praktycznym systemem tak ze względu na koszty, jak i z powodu trudności nadzoru i utrzymania dyscypliny oraz późniejszy upadek uczelni i jej skostnienie, decydujące o niemożności przeprowadzenia jakichkolwiek zmian, spowodowało, że system ów przetrwał w niezminionej postaci do reformy Uniwersytetu w latach 1770–1780, po której bursy utrzymały się, ale ich regulaminy uległy znacznej zmianie.

Okres powstawania licznych burs uniwersyteckich skończył się wraz z założeniem Bursy Niemieckiej w 1483 r. Odtąd przez ponad siedemdziesiąt lat nie doszło do żadnej nowej fundacji, aż do 1558 r., kiedy biskup płocki Andrzej Noskowski reaktywował dawną Bursę Filozofów¹⁴.

Po przeprowadzeniu koniecznych prac remontowych i adaptacyjnych oraz uzyskaniu zgody kapituły płockiej aktem datowanym 15 września 1558 z Pułtuszka powołał Noskowski do życia swą fundację, przepisując jej szczegółowe zasady funkcjonowania. W świetle dokumentu geneza fundacji jest dość prosta. Jak przystało na osobę duchowną i zgodnie z panującym zwyczajem Noskowski uznaje, że pomysł fundacji powstał z woli bożej, a także z *quasi interno afflatu*¹⁵. Poświęca dzieło Bogu i traktuje je jako formę odwdziżenia się za wszelkie doznane od niego i Kościoła dobrodziejstwa. Konkretnym powodem, bardziej rzeczywistym, jest pamięć o latach spędzonych w młodości na naukach w bursie: *memores in primis quod et Nos ipsi dum in iuvenili aetate Nostra, litteris operam dabamus, in ea ipsa domo non exigui tempore diversati sumus*¹⁶, a także żal, że budynek zamiast służyć studentom, od lat opuszczony popada w ruinę. Trudno dokładnie ustalić, kiedy bursa upadła. Z 1553 r. pochodzi ostatnia wzmianka o jej studentach¹⁷, a więc nie mogła być opuszczona dłużej niż pięć do sześciu lat. Zatem biskup płocki, niegdyś jej mieszkaniec, ubolewając nad stanem, w jaki popadła, a jednocześnie z pewnym sentymentem wspominając swą młodość, chciał odwdziżyć się *Altrici Nostrae* i postanowił odnowić budynek i na powrót oddać go w użytek studentów, *qui eam perpetuis inhabitabunt temporibus*. Efektem prac remontowych i adaptacyjnych była nowa kuchnia, dachy położone *elegantiori opere*, powiększona sień, ceglane zabezpieczenie budynku *contra quoscunque adversos casus, qui ab igne evenire solent* oraz ustępy¹⁸.

Tyle o genezie fundacji mówi dokument. Niewątpliwie jednak były inne czynniki wpływające na jej ustanowienie. Pierwszy to omówiona już wyżej działalność oświatowa biskupa, w której ta fundacja ma swoje wyraźnie określone miejsce. Henryk B a r y c z wskazuje na jeszcze jeden punkt w genezie fundacji, mianowicie na wpływ kanonika krakowskiego i dziekana gnieźnieńskiego Jana Korczboka Witowskiego, który jako szczególnie opiekun młodzieży ofiarował w 1554 r. na stół Bursy Ubogich czynsz 52 złp od kapitału 1000 złp, a później w 1558 r. zajął się z ramienia Noskowskiego odrestaurowa-

¹⁴ Bursa Filozofów istniała dużo wcześniej. Założono ją w początkach XV w. dla profesorów filozofii z Pragi.

¹⁵ Ordinatio, s. 5.

¹⁶ Ibidem; Noskowski rozpoczął studia w 1511 r.

¹⁷ *Acta rectoralia Almae Universitatis Cracoviensis* t. II, Kraków 1909, nr 194, 195.

¹⁸ Ordinatio, s. 5.

niem i przeróbką zniszczonego gmachu Bursy Filozofów¹⁹. Wydaje się jednak, że nie należy przypisywać zbyt wielkiej roli kontaktom biskupa z Korczbokiem Witowskim. Jak to zostało już powiedziane, Noskowski przystępując do reaktywowania Bursy Filozofów miał wystarczające motywacje, nie potrzebował niczyjej zachęty. Natomiast można przypuszczać, że zdecydował się powierzyć Korczbokowi Witowskiemu nadzór nad pracami remontowymi, kierując się jego znajomością spraw uniwersyteckich i szczodrobliwością w stosunku do młodzieży, czyniącymi zeń osobę godną zaufania.

Przejdźmy teraz do kwestii uposażenia, na którym miał się opierać byt bursy. Otóż biskup przeznaczył na jej utrzymanie roczny czynsz w wysokości pięciuset florenów, z czego czterysta pochodziło od sumy dziesięciu tysięcy florenów, które zapisał mu król Zygmunt August na żupach wielickich: *Decem millia florenorum monetae Regni Poloniae triginta grossos in florenum — —, quos per Sacram Regiam Maiestatem — — super Salinis Wielicensibus more contractus reemptionis, quem vulgariter widerkaff vocant Nobis inscriptos esse recognoscimus — — una cum censu quadringentorum florenorum ratione summae pecuniariae superius expresse Nobis assignatorum*²⁰. Natomiast sto florenów pochodziło od sumy tysiąca pięciuset florenów, jaką winien był biskupowi wojewoda sandomierski Spytek Jordan z Zakliczyna i od sumy pięciuset florenów, dodanej jeszcze do wymienionej sumy dłużnej: *Summam item mille et quadringentorum [błąd w kopii — rkps AUJ nr 110, w oryginale — rkps PAU nr 152 — quingentorum — AS] florenorum per Magnificum Dominum Spytikonem Jordan de Zakliczyn Palatinum Sandomiriensem Nobis obligatorum ac eidem summae praesentem ac depromptam pecuniam adiungimus quingentorum florenorum pro comparando annuo censu ex utraque summa centum florenorum perpetua et irrevocabili donatione — — censuimus donamusque et inscribimus perpetuo*²¹. Biskup oświadczał, że tak on, jak i jego następcy zrzekają się wszelkich pretensji do owego rocznego czynszu, a prawo rozporządzania nim przypada *Praefectis eiusdem Domus*. Gdyby sumy zapisane na żupach wielickich i wsi wojewody sandomierskiego zostały zwrócone, zarządcy mogą za zgodą fundatora, a po jego śmierci kapituły płockiej, podjąć je i przenieść na inne dobra, *quae illis visa commodiora*²². Rozporządzając owa sumą pięciuset florenów nie mogą jednak robić tego wedle własnego uznania, lecz *iuxta ordinationem*, która powstała *cum Venerabilibus Dominis Doctoribus et Magistris inclyti Gymnasy Cracoviensis tractatu et consilio*²³. Przy czym nie chodzi tu o jakąś specjalną ordynację w sprawach finansowych, lecz o ordynację dotyczącą całości funkcjonowania bursy. Ta informacja o udziale doktorów i magistrów Uniwersytetu w redagowaniu *Ordinatio foundationis* jest bardzo istotna. Stanowi bowiem kolejny dowód na to, jak poważnie traktował Noskowski swoje przedsięwzięcie. Jako człowiek wykształcony i obeznany ze sprawami oświaty zapewne byłby w stanie sam, nie uciekając się do niczyjej pomocy, ułożyć zasady funkcjonowania bursy. Wolał jednak skorzystać z rady fachowców, bo za takich trzeba uznać doktorów i magistrów kierujących uczelnią.

¹⁹ H. B a r y c z, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 349–350.

²⁰ *Ordinatio*, s. 6.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*; cf. AUJ, rkps 110, *Inscriptio foundationis Noscovianae super fodinis wielicensibus, Jura et munimenta contuberni philosophorum Universitatis Cracoviensis ab a. 1557 ad a. 1762*, s. 1–4.

Dalej czytamy w dokumencie, że biskup przygotowując przepisy dla bursy oparł się także na już istniejących prawach Uniwersytetu i statutach innych burs. Słusznie uważa, że skoro bursa jest częścią Uniwersytetu to trzeba, aby funkcjonowała według jego praw, zaś jej mieszkańcy postępowali zgodnie z tym, co one nakazują, dosłownie „łączyli się z nim [tj. Uniwersytetem — AS] w zachowywaniu tego, co chwalebne”, natomiast unikali tego, co zakazane. Szczególnie powinni pamiętać o szacunku należnym władzom uczelni: *Maxime erga Venerabiles Patres Universitati praesidentes eiusque Rectorem pro tempore existentem omnem praestando venerentiam, et debitae subiectionis officium agnoscendo*²⁴.

Zarządzanie domem, regulowanie spraw związanych z obyczajami, ubiorem, wyżywieniem można oprzeć na statutach dawnej Bursy Filozofów i innych burs. Noskowski nie widzi potrzeby tworzenia nowych przepisów. Skoro te same utrzymują się od początku istnienia Uniwersytetu, to znaczy, że są słuszne, wypróbowane i skuteczne: *Iura et consuetudines aliorum Contuberniorum Universitatis Cracoviensis observari volumus: quae scimus longo usu satis iam esse comprobatas, et magna ratione a Maioribus Nostris susceptas* —²⁵. Zresztą postawa Noskowskiego nie jest niczym szczególnym. Tak postępowali w zasadzie wszyscy fundatorzy burs, wychodząc z założenia, że stare prawa są po prostu dobre, a przy okazji ułatwiając sobie zredagowanie zbioru przepisów dla swoich fundacji. Stąd to sygnalizowane już wcześniej podobieństwo między statunami poszczególnych burs. Oczywiście, każda z nich miała jeszcze jakieś dodatkowe statuty, związane chociażby ze sprawami uposażenia i utrzymania domu. Również Bursa Filozofów miała takie *leges* — *peculiares et proprias* — —, *quae vel ad oeconomicam vel politicam rationem pertinebant*. I te biskup chce zachować, a jeśli zostały zapomniane, przypomnieć. Ponadto dodaje jeszcze kilka nowych *pro conservanda donatione hac Nostra, vel pro admonitione officii uniuscuiusque siti*²⁶.

Odnowiona bursa miała służyć studentom, co nie oznacza, że mógł w niej zamieszkać każdy. Wyraźnie jest powiedziane, że należy przyjmować tylko tych, którzy *vere sunt studiosi*. Skąd wzięło się takie zastrzeżenie? Otóż zdarzało się, że w bursach mieszkali ludzie nie mający nic wspólnego ze studiowaniem. Prawdopodobnie seniorzy burs nie zawsze przestrzegali przepisów i jeśli zainteresowany dawał dobre chesne, nie wymagali od niego poświadczenia wpisu do metryki uniwersyteckiej. Byli i tacy, którzy zostali wpisani do metryki i rzeczywiście studiowali, ale nie potrafili podporządkować się regułom życia w bursie, ściągając na siebie zarzuty o nieposłuszeństwo, a nierzadko o niemoralność. Zatem ci, *qui ab hoc nomine alieni sunt, aut ita se gerunt, ut hac appellatione minime digni esse censeantur usu praefatae domus beneficiique huius Nostris noverint sibi esse interdictum*²⁷. Ponadto wśród ubiegających się o przyjęcie pierwszeństwo mają ubodzy, dla których studia są dużym wydatkiem i których nie stać na drogie mieszkanie. Bogaci nie potrzebują korzystać z tej — używając określenia biskupa — jałmużny i nie powinni zajmować ubogim miejsc.

Budynek bursy został przygotowany na przyjęcie czterdziestu osób, w tym oprócz studentów także personelu, tj. seniora, zarządcy zwanego tertianusem i kucharki. Dwadzieścia miejsc przeznaczono dla Mazowszan, *quorum praecipue studia Nobis curanda*

²⁴ Ordinatio, s. 7.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 7–8.

atque alenda sunt. Warunkiem przyjęcia było nie tylko elementarne wykształcenie, ale przede wszystkim opinia kapituły płockiej lub pułtuskiej oraz nauczycieli tamtejszych szkół. W opinii takiej miały się znaleźć informacje o pilności i gorliwości w naukach, godnym życiu i uczciwym wypełnianiu wszystkich swoich obowiązków. Jednocześnie Noskowski zwracał uwagę na to, aby wybierający byli obiektywni w swych ocenach i przy wyborze kandydatów na studia nie kierowali się *favoribus* — — *aut privatis serviant affectibus* — — *et indignos dignioribus non praeferendo*²⁸, lecz zastrzegał sobie jednak możliwość wydania własnej opinii w tej kwestii.

Między dwudziestoma Mazowszanami szczególne względy mają krewni fundatora, tak przy przydziale mieszkań, co zapewne oznacza zajęcie lepszej, wygodniejszej izby, jak i przy stole, gdzie zajmą zaszczytne miejsca przy bakałarzach. Biskup zaznacza, że jego troska o rodzinę nie jest czymś wyjątkowym. Podobnie czynił fundator Bursy Jeruzalem, Zbigniew Oleśnicki, *qui suos Consanguineos et Gentiles primario tam in habitationibus quam ad mensam loco honoratos esse voluit.* W ten sam sposób co krewnych traktuje Noskowski ludzi zasłużonych dla siebie. Oni także mają pierwszeństwo w domu. Ale to uprzywilejowanie rodziny, krewnych i owych *benemeritos* nie oznacza, że w każdej chwili mogą oni zamieszkać w bursie, zajmując jedno z dwudziestu zarezerwowanych dla Mazowszan miejsc. Może się przecież zdarzyć, że wszystkie miejsca będą zajęte. Wtedy, niestety, muszą poczekać aż ktoś się zwolni, bowiem *non excludantur illi, qui priores in eas* [tj. domu — AS] *recepti fuerint*²⁹.

Z czterdziestu miejsc, którymi dysponuje bursa, po odjęciu trzech dla personelu i dwudziestu dla młodzieży mazowieckiej zostaje jeszcze siedemnaście. Te miejsca mogą zająć uczniowie z innych szkół katedralnych, *ubi magistri legitime promoti praesunt et instituendae iuventuti dant operam*, również na podstawie sumiennie sporządzonych opinii kapituł i nauczycieli. Swoich kandydatów może polecić również Uniwersytet, przy czym jeśli znajdują się wśród nich duchowni, to *ratio habenda erit pro dignitate sacerdotali more aliorum contuberniorum*³⁰. Uprzywilejowanie to polegało przede wszystkim na zajmowaniu wyższego miejsca przy stole, tak jak krewni i zasłużeni fundatorowi, przy bakałarzach. Ponadto Noskowski przyzwala, aby biedni magistrzy mieli w bursie mieszkanie i utrzymanie przez jeden rok. Szczególny nacisk kładzie biskup na prawowierność kandydatów. Poleca seniorowi zwracać pilną uwagę na katolickie przekonania studentów i bezwzględnie oddalać tych, o których wiadomo, że chodzili do innowierczych szkół oraz podejrzanych w wierze, gdyż istnieje niebezpieczeństwo, że *una ovis infecta reliquum gregem peste sua contaminet*³¹.

Tyle o zasadach przyjmowania studentów do bursy. Dalej dowiadujemy się, czego oczekuje od nich fundator w zamian za umożliwienie im skorzystania ze stypendium. Przede wszystkim gorliwości i pilności w nauce. Mają zdobyć wyższe wykształcenie, aby głosić chwałę bożą, służyć dobru publicznemu i jako *doctrinis imbuti et titulis* — — *insignati* zająć się nauczaniem i kształceniem innych. Stypendyści po trzech latach od rozpoczęcia studiów mają obowiązek promować się do stopnia bakałarza, następnie w ciągu dwóch, co najwyżej trzech lat *magistri efficiantur.* Zwolnieni z tego obowiązku są jedynie krewni

²⁸ Ibidem, s. 8.

²⁹ Ibidem, s. 9.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

fundatora. Jako nie promujący się mają prawo przebywać w bursie trzy do czterech lat. Po upływie tego czasu powinni ustąpić miejsca innym, którzy chcą zdobyć pełne wykształcenie, a tym samym *Ecclesiisque utiliores esse possunt*. Oczywiście, jeżeli któryś z nich zdecydowałby się promować, wtedy może mieszkać w bursie tak długo, jak pozostali. Poza tym rodzina i krewni biskupa podlegają wszystkim prawom bursy na równi z innymi studentami. Noskowski zdaje sobie sprawę z tego, że zazwyczaj cieszący się jakimś przywilejami wzbudzają zazdrość otoczenia i są bacznie obserwowani, a błędy, które popełniliby, będą wyolbrzymiane i wykorzystywane dla pomniejszenia ich pozycji, dlatego zaklina swych *Consanguineos et Contribules*, aby stronili od wszelkiego zła, swym życiem dawali przykład innym *ac in omni genere virtutis et honestatis praeleuceant*³².

Szczególne wymagania ma fundator w stosunku do studentów z Mazowsza. Otóż po ukończeniu studiów, w takim jak inni terminie, są zobowiązani na polecenie kapituły plockiej lub pułtuskiej objąć *sine recusatione* posadę nauczycieli w tamtejszych szkołach na okres dwóch lat. Przy czym nie chodzi tu o materialny wymiar sprawy, ponieważ będą uczyli *non sine debita mercede* — —, *quae ut honesta unicuique praeceptorum munus in ipsis scholis obeundi consistuatur a Nobis curabitur*, a raczej o zapewnienie szkołom mazowieckim pełnej obsady nauczycielskiej i to w osobach ludzi, posiadających uniwersyteckie wykształcenie. Może się jednak zdarzyć, że ktoś nie zostanie wezwany do Płocka lub Pułtuszka. W takiej sytuacji biskup powierza go jego własnemu losowi, ale nie zezwala na dalsze pozostawanie w bursie, gdyż należy ustąpić miejsca młodszym³³.

Mimo że przyjęcia do bursy mają się odbywać na podstawie opinii o uczniu wydawanej przez kapituły i magistrów szkół biskup nie wyklucza, że niektórzy z przyjętych mogą okazać się leniwymi, niedbałymi i lekceważącymi swe obowiązki studentami. Nie zamierza takich tolerować w bursie. Jeśli upomniani przez seniora, a następnie przez prowizora nie zmienią swego postępowania, zostaną wykluczeni ze wspólnoty studentów i usunięci z domu, *ne melioribus et utilioribus veluti ignavi fuci locum occupent*. Wiadomo jednak, że nie zawsze student, któremu nakazano opuścić bursę, był posłuszny poleceniu przełożonych, gdyż — jak czytamy — ufny w przychyłność współmieszkańców pozostawał w domu. Noskowski poleca, aby w takich przypadkach ukarać wszystkich bursaków przez odjęcie im codziennego wyżywienia *tam diu, donec temerarius ille domo ab omnibus fuerit pulsus et exclusus*³⁴.

Jak już powiedziano, trzy spośród czterdziestu miejsc w bursie przeznaczył fundator dla personelu: seniora, zarządcy — tertianusa i kucharki. Seniosem zostawał przeważnie student graduowany, zazwyczaj mistrz, chociaż w Bursie Jerozolimskiej stanowisko to piastował także *magister extraneus*, tj. student niegraduowany lub magister filozofii. W bursach ruchomych powierzano tę funkcję również bakalarzom.

Noskowski pozostawia wybór seniora bursy doktorom i magistróm, wierząc w ich kompetencje i troskę o to, aby przełożonym bursy uczynić *virum* — — *magis idoneum et gubernandae ac instituendae iuventuti accomodatorem*. Mając pewność o *bona fide et conscientia* wybranego przez nich seniora, przyznaje mu roczną pensję w wysokości pięciu grzywnien poza innymi niestałymi dochodami, które jako tzw. koszyczkowe będzie pobierał według zwyczaju. Do obowiązków seniora należy kierowanie domem, tzn. przyjmowanie

³² Ibidem, s. 9–10.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem, s. 12.

studentów, pobieranie opłat za mieszkanie i z tytułu nałożonych kar, pilnowanie, aby studenci żyli uczciwie, zgodnie z prawami bursy i Uniwersytetu, sprawowanie wraz z konsyliarzami sądów w sprawach wynikłych między studentami, przede wszystkim zaś kontrolowanie ich postępów w nauce i odprawianie dysput, a ponadto przyświecanie młodym ludziom przykładem, bowiem senior jest *tanquam communis omnium praeceptor, iudex et censor*³⁵.

Kto wyznaczał zarządcę i jaki był zakres jego obowiązków, o tym dokument nie mówi. Dopiero na podstawie statutów można stwierdzić, że odpowiadał on za zakup wiktuałów dla bursy i zapewne drewna, a raz na tydzień był zobowiązany rozliczać się z wydatków przed seniorem³⁶. O kucharce wiadomo tylko, że była.

Bursa Filozofów, podobnie jak i inne bursy, miała nad sobą wyższą władzę od władzy seniora, mianowicie prowizora, którym był zawsze profesor Uniwersytetu. Nie jest on wymieniony wśród personelu bursy, ponieważ w niej nie mieszkał. Sprawował zarząd nad bursą z zewnątrz, od czasu do czasu urządzał lustracje, sprawdzał i zatwierdzał rachunki, a także jako wyższa instancja potwierdzał lub kasował wyroki sądów seniora i konsyliarzy. Prowizora wyznacza sam fundator, zaś po jego śmierci kapituła plocka w porozumieniu z doktorami i magistrami Uniwersytetu. Udział przedstawicieli uczelni polega na tym, że wyłaniają oni spośród siebie czterech kandydatów *ab obeundum hoc munus magis idoneas*. Następnie biskup, a w przyszłości kapituła, wybiera jednego z nich. Obejmujący to stanowisko ma otrzymywać wynagrodzenie w wysokości sześciu grzywien rocznie. Pozostawienie sobie prawa mianowania prowizora jest według Noskowskiego *quasi pignus*, że nie powołał fundacji, aby zdobyć uznanie i chwałę, lecz aby pobudzić innych *ad bene merendum de studiis publicis*³⁷. Oznacza to także, że nie poprzestanie jedynie na ustanowieniu fundacji, ale będzie stale nad nią czuwał. Jednocześnie wybór prowizora przez biskupa, a potem kapitułę ma być swego rodzaju pamiątką dla Kościoła plockiego.

Na ostatnich stronach dokumentu fundacyjnego Noskowski powraca do spraw finansowych. Trudno się temu dziwić. Stosowne uposażenie i rozsądne dysponowanie uzyskiwanymi od zapisanych sum czynszami, a wreszcie powierzenie ich godnym zaufania ludziom gwarantowały byt bursy. Poza tym należy uznać, że rozporządzenia dotyczące finansów domu są wspomnianymi wcześniej przez biskupa nowymi prawami, które dodaje on *ad conservanda donatione hac Nostra* do statutów dawnej Bursy Filozofów. Bowiem wśród statutów zamieszczonych w metryce bursy nie ma takich, które odnosiłyby się do spraw finansowych.

A zatem na co konkretnie przeznaczona była suma 500 florenów rocznego czynszu? Otóż 364 floreny przypadają na całoroczny użytek kuchni, czyli *in singulas septimanas per florenos septem*. Przy okazji dowiadujemy się, że w piątki mieszkańcy bursy mają spożywać ryby i chleb, zaś w środy i soboty mogą się obyć bez ryb i jeść jarzyny i nabiał. Jeżeli okaże się, że 7 florenów nie wystarcza na tygodniowe wyżywienie, wtedy *necessario cofugiendum esset ad symbola per singula capita eorum, qui in contubernium ipsius domus fuerit asmissi*, z wyjątkiem personelu. Biorąc jednak pod uwagę, że dom został ufundowany przede wszystkim dla ubogich studentów i nie chcąc tychże obciążać nadmiernymi opłatami,

³⁵ Ibidem, s. 12–13.

³⁶ AUJ, rkps 95, Statut nr 85.

³⁷ Ordinatio, s. 13.

biskup zaleca *moderationem symbolorum*. O ich wysokości mają decydować prowizor oraz senior wraz z doradcami, rekrutującymi się spośród studentów.

Po odjęciu 364 florenów od sumy rocznego czynszu pozostaje jeszcze 136 florenów, z których są płacone pensje prowizora, seniora i kucharki. Senior pobiera pięć grzywien rocznie, prowizor — sześć, ile wynosiło wynagrodzenie kucharki nie wiadomo, ale z pewnością mniej niż uposażenie seniora i prowizora. Można przyjąć, że pozostaje jeszcze ponad 110 florenów, które biskup poleca przeznaczyć *non ad voluptarios sed necessarios tantum usus*. Jako potrzebne wymienia drewno, ale przede wszystkim żywność — mięso, warzywa, nabiał³⁸. Zatem być może za owe 364 floreny przeznaczone na użytek kuchni kupowano tylko podstawowe produkty, a żywność nabywana za pozostałe pieniądze miała służyć zwiększeniu porcji bądź urozmaiceniu posiłków.

Zgodnie z panującym zwyczajem studenci byli zobowiązani do pewnych opłat na rzecz bursy. Co tydzień płacili chesne, o którym tu się nie mówi (być może płacili je studenci z innych diecezji, bowiem młodzież z Mazowsza miała zapewnione utrzymanie), a wstępujący do bursy wpłacali jednorazowo tzw. opłatę wstępną. Stąd i Noskowski poleca, żeby *illi, qui initio domum sunt ingressuri aliquid nomine iucundi ingressus ut vocant, conferant*. Nie chcąc obciążać zbytnio ubogich studentów, ustala wysokość opłaty na nie więcej niż 24 grosze. Te pieniądze, jakkolwiek niewielkie, przeznaczone *pro reparatione domestica* mają być troskliwie przechowywane przez seniora *cum scitu consiliariorum domus*, w specjalnej skrzynce. Jeżeli te pieniądze okażą się nie wystarczające na jakąś domową potrzebę, należy zaoszczędzić na codziennym wyżywieniu. Jeżeli sprawa będzie bardzo poważna, zarządzający domem powinni zwrócić się o radę do rektora i senatu Uniwersytetu, *qui mutuis consiliis communicatis declarabunt, quid facto opus fuerit et quaenam ratio reparandae domus erit ineunda*³⁹.

Oczywistą rzeczą jest, że powodzenie spraw finansowych zależy od ludzi, którzy się nimi zajmują. W bursie na co dzień robi to senior, który pobiera opłaty od studentów, kary pieniężne, kontroluje wydatki na żywność i opał. Wgląd w sprawy finansowe mają też konsyliarze, stanowiący ciało doradcze i opiniodawcze w bursie. A nad całością czuwa prowizor. Fundator ma wyraźnie określone wymagania w stosunku do ludzi, którzy pokierują sprawami finansowymi bursy. Przypomnijmy, że do tych spraw należy jakże istotna decyzja o ewentualnej zmianie uposażenia. A zatem poza oczywistym w takiej sytuacji warunkiem, aby byli to ludzie zaufani i zasłużeni, Noskowski chce także, aby *eorum, qui rei oeconomicae et erogationi et dispensationi pecuniarum praeficientur, industriae et soleritae sint hac comissa*. Zarządzający bursą podlegają władzy rektora i dziekanów Uniwersytetu i są zobowiązani we właściwym czasie stawać przed nimi, aby zdać relację *de perceptis et expensis pecuniis*. Uczestniczą w tym również konsyliarze. Władze uczelni decydują także o nałożeniu kary na tych, którym udowodnione zostało nadużycie i postępowanie *contra praescriptam dispensationis formulam*. Natomiast gdyby pojawiły się jakieś nowe problemy, których Noskowski nie jest w stanie przewidzieć w momencie powoływania fundacji, lub jeśli zajdzie potrzeba zmiany uposażenia, zarządzający Bursą powinni zwrócić się o radę *ad Dominos Canonicos Plocensis, si qui Cracoviae praesentes fuerit, vel sub absentia ad Venerabile Capitulum Plocensis tanquam ad Patronos eiusdem domus*⁴⁰.

³⁸ Ibidem, s. 14–15.

³⁹ Ibidem, s. 15–16.

⁴⁰ Ibidem, s. 15.

W tekście ordynacji znajduje się kilka przepisów odnoszących się do obyczajów i trybu życia w bursie. Są to przepisy dotyczące posiłków i towarzyszących im modlitw oraz czytania, stosunków między mieszkańcami, ich zachowania się tak w bursie, jak i poza nią, stroju i wyglądu zewnętrznego studentów. Nie ma sensu omawianie ich w tym miejscu, ponieważ zostały one powtórzone, a nawet *latius explicabuntur* w statutach bursy⁴¹.

Noskowski podkreśla kilkakrotnie, że fundacja powołana przez niego jest wyrazem czci i uwielbienia dla Boga, a młodzi ludzie, dzięki zdobytemu wykształceniu, będą mogli tym pełniej głosić bożą chwałę i służyć Kościołowi. Ale przy tym wszystkim jest on jednak człowiekiem renesansu i nie zadowala się jedynie utworzeniem fundacji *ad maiorem Dei gloriam*. Chce dzięki niej *memoriam primarii donatoris* [tzn. jego — AS] *eiusdem domus* — — *stabilire* — — *et confirmare*⁴². Temu właśnie ma służyć polecenie wydane przełożonym bursy, aby przypominali studentom w niej mieszkającym o dobrodziejstwie biskupa względem nich. Podobnie po każdym posiłku, prócz podziękowania *Domino Deo omnium bonorum largitori* modlą się oni o łaskę dla fundatora. Ponadto wedle przyjętego w innych bursach zwyczaju studenci czczą pamięć fundatora cztery razy w roku *hoc est sabbatho quatuor temporum*, uczestnicząc w porannej mszy za zmarłych, odprawianej w kościele św. Anny przeważnie przez kapłana bursy. Gdyby jednak bursa nie miała własnego kapłana, *extraneus adhibeatur* i ów może odprawić mszę niekoniecznie w kościele, ale w domu⁴³.

W końcowej formule dokumentu Noskowski, *quia sine ope Divina nihil firmum nihilque stabile esse potest*, prosi Boga, aby sprzyjał, uczynił pomyślnym i pokierował dziełem, które zostało Jemu poświęcone. Poleca także bożej opiece tych, którzy *ex hac domo* — — *prodeant* — — *et in Vineam Dominis utiles essent operari*⁴⁴.

Warto zauważyć w tym miejscu, że kapituła popierająca działalność oświatową Noskowskiego, miała także swój udział w reaktywowaniu Bursy Filozofów w Krakowie. 13 września 1558 r. na zgromadzeniu generalnym wydała *consensus super ordinatione bursae philosophorum* oraz przyjęła na siebie obowiązek podejmowania decyzji związanych z uposażeniem bursy i wyborem jej prowizora⁴⁵.

Istotną rzeczą, którą trzeba podkreślić przystępując do omówienia statutów Bursy Filozofów, jest rozumienie znaczenia słowa statuty. Nie należy sugerować się jego dzisiejszą definicją. Prezentowany tutaj zbiór nie daje wyczerpujących informacji o zadaniach, zakresie i sposobie funkcjonowania bursy. Jego luźna budowa daleka jest od spójnej konstrukcji statutów. Mówiąc o statutach bursy należy zatem ograniczyć się do łańciskiego znaczenia tego sformułowania. *Statuta* to ustawy, rozporządzenia, a ten zbiór można by określić wręcz mianem zakazów, ponieważ informują o tym, czego nie wolno.

Na czym polega ta luźna budowa i z czego wynika? Otóż statuty bursy rozpoczynają się przysięgą składaną przez wstępujących, potem podane są warunki dopuszczenia do niej, a następnie podane są statuty, zatem czytelnik wchodzi *in medias res*. Między przysięgą i warunkami a statutami brak wstępu, który informowałby o zawartości zbioru i kolejności przepisów. Mniej więcej trzy czwarte tekstu (tj. do 61 statutu) ma uporządkowaną

⁴¹ Ibidem, s. 16.

⁴² Ibidem, s. 7.

⁴³ Ibidem, s. 10–11.

⁴⁴ Ibidem, s. 16.

⁴⁵ ACPlloc. nr 265, s. 241.

budowę, w której można wyróżnić kilka grup tematycznych: przepisy dotyczące posiłków (1–11), stosunku studentów do seniora (12) i do siebie nawzajem (13), dobra wspólnego, czyli szanowania sprzętów i utrzymania czystości w bursie (14–20), dobrych obyczajów i dbałości o dobre imię wspólnoty (21–27), zachowywania ciszy i porządku w domu (28–33), sądu domowego (34–47), służby (48–56) oraz kradzieży, które mogą zdarzyć się w bursie (57–61). Dalej zamieszczone statuty nie dadzą się podzielić wedle grup, nie tworzą całości, a niektóre z nich wracają do spraw już poruszonych.

Powodem takiej budowy zbioru jest sposób, w jaki on powstawał. Otóż jest oczywiste, że nie powstał w całości przed lub w momencie uruchomienia fundacji, ale był tworzony przez dłuższy okres, na zasadzie dopisywania odpowiednich przepisów. Przede wszystkim skorzystano ze statutów Bursy Jerolimskiej, przepisując dużą ich część, a także zapisywano zarządzenia wydawane przez rektorów Uniwersytetu w różnym czasie. Wydaje się, że omawiane tu przepisy stanowią pewną całość, spisana przez jedną osobę (ten sam charakter pisma) w przeciągu kilku lat — co najmniej siedmiu — na co wskazuje przyjęty przez bursę „Statutum Academiae”, wydany w 1566 r.

Zbiór rozpoczyna się krótką sześciopunktową przysięgą składaną przez każdego wstępującego do bursy⁴⁶. Już na początku wstępujący deklaruje ubóstwo, które w akcie fundacyjnym zostało wymienione jako warunek uczestnictwa w dobrodziejstwie biskupa: *Ego N. iuro Deo me non habere censum ultra decem marcas, nec aliam occasionem vide praeter eam domum vivere possem*. Następnie przysięga, że: 1) będzie posłuszny we wszystkim seniorowi; 2) tak przez zachowanie, jak i strój *honestatem domus observare*; 3) nie wyniesie niczego z domu bez zgody seniora i doradców; 4) nikomu poza seniorem i jego zastępcą nie wyjawia rzeczy, które mogłyby się przyczynić do zniesławienia domu, *videlicet lites, discordias, conspirationes, schismata et alia si quae fieri contingat*; 5) nie będzie posiadał żadnej broni poza tą, która złożył u seniora; 6) jeżeli zostanie wyrzucony z domu *ob negligentiam et non observationem praedictorum articulorum, aliorumque rerum* nie będzie się temu sprzeciwiał, a jeśliby starał się o *restitutione*, to nie przez kogoś obcego, lecz sam lub przez swojego preceptora.

Poszczególne punkty zostały rozwinięte w statutach bursy, a niektóre kwestie poruszono nawet kilkakrotnie, np. kwestię przepisowego ubioru, broni, zachowania się studentów. Należy uznać, że w przysiędze zawarto te rzeczy, które w codziennym życiu bursy nastroczały najczęściej problemów. A wiązały się one z nieposłuszeństwem młodzieży i trudnościami jej nadzoru.

Złożenie przysięgi poprzedzało dopełnienie kilku warunków. Mianowicie *nullus suscipiatur in Collegium Philosophorum*, jeśli nie zostanie wpisany do metryki uniwersyteckiej, nie będzie w odpowiednim wieku, nie zapłaci prowizorowi dwóch florenów opłaty wstępnej i jeśli uchodzi za lekkoducha, skorego do zwady, rozpustnika, wcześniej już karanego⁴⁷.

Poza pierwszym warunkiem wpisu do metryki uniwersyteckiej trzy pozostałe wymienione były w *Ordinatio*⁴⁸. Ale nakaz wpisania się do metryki jest oczywisty. Każdy, kto chciał studiować, powinien być do niej wpisany, a bursy, szkoły parafialne i kolegia powinny przyjmować wyłącznie na podstawie wpisów. Wiadomo jednak, że nie zawsze przestrzegano tego nakazu. Stąd dla przypomnienia i podkreślenia jego ważności dołą-

⁴⁶ *Articuli super quibus iurare tenentur Contubernium Philosophorum ingressuri.*

⁴⁷ *Observationes quaedam praeter iuramentum.*

⁴⁸ *Ordinatio*, s. 8, 9, 15.

czono „Statutum de intitulatione apud rectorem”⁴⁹ wydany w 1533 r. przez rektora Jakuba Arciszewskiego⁵⁰. W statucie tym zauważa on, że obowiązujący od początku istnienia Uniwersytetu przepis o wpisie do metryki obecnie *per plures id minime observatum esse, quod in magnam nostrae universitatis deordinationem caedit*. Dlatego poleca ściśle przestrzegać, aby każdy, kto przybywa do Krakowa *gratia studii — — et privilegiis nostrae universitatis gaudere — — voluerit*, udał się do rektora w celu wpisania do metryki uniwersyteckiej. Następnie razem z opiekującym się nim magistrem ma się udać do prowizora lub seniora bursy, szkoły bądź kolegium i starać się o przyjęcie. Prowizor lub senior mogą przyjmować jedynie tych, którzy mają *intitulatione sufficiens testimonium*. W przeciwnym razie zapłacą sześć groszy kary.

Drugi warunek dotyczący wieku jest też oczywisty. Należy przyjmować młodzieńców, tj. takich, którzy ukończyli już szkołę i zdobyli podstawowe wykształcenie, są na tyle dojrzałi, że nie wymagają opieki rodziny i mogą studiować z dala od rodzinnego domu, a jednocześnie na tyle młodzi, aby łatwo przyswoić sobie wiedzę i dać się pokierować nauczycielom i przełożonym.

Kwestia uiszczenia opłaty wstępnej została już omówiona wyżej i nie wymagałaby dodatkowych uwag, gdyby nie fakt różnicy w jej wysokości oraz osoby, która ją pobiera. Noskowski postanowił, że oplata wstępna nie wyniesie więcej niż 24 grosze. Natomiast tu czytamy o dwóch florenach. Dwa floreny to ponad dwa razy tyle. Z treści *Ordinatio* wynika, że pieniądze wpłaca się seniorowi, podczas gdy tu jest mowa o tym, że pobiera je prowizor. Wydaje się, że te rozbieżności mogły powstać w wyniku przepisywania statutów z już istniejącego wzoru, w tym przypadku ze statutów Bursy Jerozolimskiej, w której oplata wstępna wynosiła właśnie dwa floreny. Przy czym w trakcie przepisywania lub zaraz potem zorientowano się, że podane informacje są sprzeczne z wcześniejszymi ustaleniami i przekreślono je, nie nanosząc jednak poprawek.

Ostatni warunek dotyczący zachowania się uczniów sprawdzano na podstawie opinii kapituł i nauczycieli szkół.

Uczeń, który spełniał wszystkie warunki, składał przysięgę i stawał się pełnoprawnym członkiem bursy. Odtąd jego życie ograniczone wszelkiego rodzaju przepisami przypominało — przynajmniej w teorii — życie klasztorne. Zajmował izbę przydzieloną mu przez seniora. Samowolnie nie mógł się przeprowadzić do innego ani przyjąć nikogo do siebie. Nie wiadomo, jak wyglądały izby w Bursie Filozofów. W innych bursach pokoje dzielono na lepsze i gorsze w zależności od lokalizacji (np. w Bursie Ubogich gorsze znajdowały się w tylnej części domu), a także od liczby osób w nich mieszkających. Za zajmowane w bursie mieszkanie student płacił cotygodniowe czesne. Ten, kto chciał mieszkać lepiej, musiał więcej płacić. Ani w akcie fundacyjnym, ani w statutach nie ma informacji o lepszych bądź gorszych izbach. Ich istnienie mogłoby sugerować jedynie to, że wśród studentów z Mazowsza pierwszeństwo przy przydziale mieszkań miała rodzina i krewni fundatora. Brak wzmianek w *Ordinatio* o czesnym być może świadczy o tym, że go w ogóle nie było. Przeznaczając bursę przede wszystkim dla biednych, biskup mógł ograniczyć opłaty do minimum, tj. do opłaty wstępnej i ewentualnych składek na utrzymanie. A może czesne pobierano tylko od studentów z innych diecezji.

⁴⁹ Statut nr 63.

⁵⁰ Jakub Arciszewski (zm. 1553), doktor dekretów, kanonik krakowski, ośmiokrotny rektor Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1515–1533.

Poza mieszkaniem studenci otrzymywali także utrzymanie — dwa posiłki dziennie. Jadano w bursie przy wspólnym stole. Śniadanie spożywano około jedenastej, w dni powszednie *post prima exercitia matutina et post lectionem sententiarum*, w soboty — po dysputach magistrów, w święta — po głównej mszy. Obiad podawano o osiemnastej, w tygodniu i w soboty *post serotina exercitia*, w niedzielę — po dysputach bakałarzy, w inne dni świąteczne *post vespas*⁵¹. Siadano przy stole według ustalonego porządku. Pierwsi zasiadali magistrowie, potem bakałarze, jedni i drudzy *ex ordinatione suae promotionis*, następnie studenci *secundum igressum domus*⁵². Wyjątek robiono dla duchownych i członków rodziny fundatora, którzy zasiadali przy bakałarzach. Mimo regulacji kolejności zasiadania przy stole, studenci mieszkający od dawna w bursie niechętnie ustępowali nowoprzybyłym, czy to kapłanom, czy rodzinie założyciela. Przed i po jedzeniu odmawiano modlitwę, którą prowadził kapłan, lub — jeśli nie było kapłana w bursie — senior. Wyglądało to tak, że *sacerdos aut senior unum versum vel medium iuxta consuetudinem incipiendo dicat caeterique omnes et singuli alium versum vel aliam medietatem more solito voce sincera laudabiter respondeant versum terminando*⁵³. Nikomu nie wolno było bez ważnego i uzasadnionego powodu odejść od stołu *ante gratias*⁵⁴. Przy jedzeniu powinno panować milczenie, jedynie lektor odczytywał fragmenty z Pisma Św. i Ojców Kościoła⁵⁵. O tym, że studenci nie stosowali się do tego polecenia, świadczy kilkakrotne przypomnienie o odpowiednim zachowaniu i groźenie karami nieposłusznym. Zaczniemy od tego, że niektórzy z nich w ogóle nie przychodzili na wspólne posiłki albo się na nie spóźniali. Zamiast słuchać czytania prowadzili rozmowy, żartowali, nierzadko bardzo głośno. Zdarzało się, że wypowiadali niepoehlebne opinie o pożywieniu. Krytykowali *vilitatem aut parvitatem portionum aut coctionem aut salsedinem*. Byli tacy, którzy nie zaspokoivszy głodu ośmielali się *alterius portionem — — recipere — — duoque simul et semel praetermisso ordine pro portione in scutellam intingere*. Aby uniknąć tego rodzaju sytuacji, przy wspólnym stole miał zasiadać senior. Ponadto lektor zapisywał *ad mandatum dominis rectoris* wszystkich, którzy łamali reguły ustalone przy spożywaniu posiłków⁵⁶.

Senior nie tylko czuwał nad przebiegiem wspólnego posiłku, ale kontrolował także zarządcę odpowiedzialnego za zaopatrzenie bursy w żywność i przydzielanie jej na każdy posiłek. Zarządca bez wyraźnego zezwolenia nie mógł *extra tabulam nulli servare*. Dlatego raz na tydzień, *sabbatho post iudicium*, był zobowiązany przedstawić seniorowi i konsyliarzom rachunki z mijającego tygodnia. Zresztą zarządca nie był jedyną osobą, która mogłaby bez pozwolenia utrzymywać kogoś w bursie. Mógł to uczynić również *quilibet consiliarius — — cum lectore*⁵⁷. Ale i tak zarządca, jako odpowiedzialny za wyżywienie Bursy, ponosił karę.

Studenci nie byli ograniczeni w wyjściach z bursy i poruszaniu się po mieście. Mieli jednak obowiązek wracać do domu przed zamknięciem drzwi. Latem zamykano je godzinę, w zimie — trzy po zachodzie słońca. Każdy, kto spóźniwszy się *vehementius pulsaverit*

⁵¹ Statut nr 1.

⁵² Statut nr 2.

⁵³ Statut nr 3.

⁵⁴ Statut nr 4.

⁵⁵ Statut nr 5.

⁵⁶ Statut nr 6, 7, 10, 87.

⁵⁷ Statut nr 8, 9, 85.

ceterorumque quietem impediverit, podlegał karze. Zabronione było także wychodzenie z domu po jego zamknięciu, sypianie poza swoją izbą *utpote in stuba communitatis* lub w ogóle niewracanie do bursy na noc⁵⁸.

Upodobnienie życia studentów do życia kleryków znajdowało wyraz m.in. w codziennych modlitwach. Każdy, kto uchylał się od uczestnictwa w nich, był zapisywany i zgłaszany rektorowi. Ponadto poza niedzielą mszą w kościele św. Anny wszyscy *singulis diebus sabbatinis vigiliis visitare sint astricti*⁵⁹.

Elementem upodabniającym życie studentów do kleryków był także nakazany przez statuty uniwersyteckie a za nimi statuty burs duchowny strój — *vestitus clericalis*. Składał się on z koszuli, obcisłych spodni, kaftana z rękawami w kolorze czarnym lub czerwonym oraz przewiązywanej w pasie czarnej tuniki. Za nakrycie głowy służyły czapki, zwane myckami, wykonane z sukna, kitajki lub czamletu, a w XV w. także kapuce. Całości stroju dopełniały treпки, zwykle zdejmowane w domu. Dzięki duchownemu odzieniu *studens a non studente discerni possit*⁶⁰. Studenci niechętnie jednak nosili taki ubiór i strojąc się w kolorowe tuniki (czerwone, purpurowe, szare, żółte, niebieskie), czasem podbite futrem (szuby), kolorowe buty i — bogatsi — zarzucając na wierzch jedwabną opończę (delię), starali się odjąć mu jego duchowny charakter. Dlatego niezachowywanie przepisowego stroju należało do najczęstszych wykroczeń żaków. Świadczy o tym nieustanne ponawianie przez władze uczelni przepisów o chodzeniu w duchownym odzieniu i zagrożenie karami wszystkim, którzy tego nie czynią. Także fakt, że wstępujący do Bursy Filozofów przysięgali, że będą nosić przepisowy strój dowodzi, jak trudno było zmusić młodzież do posłuszeństwa w tej sprawie. A oto jakie stroje nosili wbrew istniejącym przepisom studenci w połowie XVI w. Zamiast przepisowej tuniki używali krótkich sukien z *manicis foraminosis vel demissis et aliis expositis manibus*, przez co upodabniali się do najemników, kupców i dworzan. Zamiast duchownych czapek chodzili w świeckich *ex lana contextis vel caprinis vel aliis pellibus*, ze spadającymi na uszy ogonami. Bakalarze zaś przewiązywali swoje birety wstążkami lub wycinali w różny sposób⁶¹. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że przekraczanie przepisów o ubiorze nie brało się jedynie z nieposłuszeństwa czy ze zbytku i elegancji, lecz także z biedy, gdyż strój przepisowy był drogi i jego kupno stanowiło znaczne obciążenie dla ubogiego studenta. Stąd studenci, a nawet bakalarze i magistrowie pożyczali sobie garderobę.

Istotnym, choć niedozwolonym elementem stroju była broń. Studenci wprowadzający się do Bursy składali przysięgę, że nie posiadają żadnej broni poza tą, która złożyli u seniora. Bez zezwolenia prowizora albo seniora nie mogli przechowywać w swoim pokoju żadnej broni *ad laedendum apta sicut gladios, cultellos vel quaevis genera armorum*⁶². W rzeczywistości studenci poza dozwolonymi nożykami do temperowania piór posiadali broń, bowiem była to sprawa honoru. Zastawiali książki, ubrania, byleby nabyć przynajmniej dobry nóż. Ale nie ograniczali się tylko do noszenia broni. Obdarzeni żywym temperamentem często robili z niej użytek, raniąc nie tylko siebie nawzajem, ale nierzadko i mieszczan. Kwestia posiadania i używania broni, podobnie jak i noszenia przepiso-

⁵⁸ Statut nr 29, 33, 60, 75, 79.

⁵⁹ Statut nr 68, 80.

⁶⁰ Statut nr 70.

⁶¹ Statut nr 62, 70.

⁶² Statut nr 26.

wego stroju, została poruszona przez Noskowskiego w akcie fundacyjnym. To również dowodzi, że były to ważniejsze sprawy codziennego życia bursy, nastrożające najwięcej problemów i trudności. Fundator przede wszystkim obawiał się nieszczęść, jakie mogą być konsekwencją użycia broni. Zezwalał seniorowi oddać zdeponowaną u niego broń tylko wtedy, kiedy student będzie udawał się w dalszą podróż⁶³.

Bursa stawała się dla studenta drugim domem. Tu toczyło się podczas studiów całe jego życie. Nie tylko spał w niej i jadł, ale także uczył się, zawierał przyjaźnie, odpoczywał. Dlatego powinien dbać o nią, szanować sprzęty, które się w niej znajdują i z których korzysta, a przez swoje zachowanie i sposób życia ugruntowywać dobrą o niej opinię. O tym wszystkim pouczyły szczegółowo odpowiednie statuty. Przede wszystkim w trosce o bezpieczeństwo domu i jego mieszkańców nakazywały ostrożne postępowanie z ogniem. Studenci mogli używać go jedynie do oświetlenia izb i w razie potrzeby ustępu. Przy czym nie wolno było mocować świec bądź pochodni na ścianach. Niedopuszczalne było rozpalanie ognia dla ogrzania, tak *in camera sua vel aliena*⁶⁴.

Kilka statutów poświęcono wyłącznie sprawie utrzymania czystości. Najwidoczniej nie była to mocna strona studentów. Okazuje się, że brać studencka miała brzydki zwyczaj wylewać *urinam* — — *ad canalem, quod est in atrio* i to zarówno w dzień, jak i w nocy⁶⁵. Nie dość na tym, wylewano urynę, wodę i inne ciecze przez okna, nie troszcząc się o to, że *per quam fusionem alicui vel aliquibus praetereunti vel praetereuntibus damnum aut nauseam generere videretur*. Podobnie czyniono ze śmieciami⁶⁶. Zdarzało się także pozostawić w nie-najlepszym stanie *locum secretum*, czyli ustęp⁶⁷. Nie lepiej było z utrzymaniem czystości wewnątrz domu, skoro statut przestrzega przed pozostawianiem resztek jedzenia, a także czyszczenia bądź zdejmowania brudnych butów przed wejściem do wspólnych pomieszczeń⁶⁸.

Statuty są dowodem, że malowanie i wycinanie rozmaitych napisów na ścianach i meblach ma długą tradycję. Studenci „ozdabiali” takimi *nominibus generalibus aut specialibus* stoły, drzwi, ławy i inne sprzęty domowe, a ściany brudzili *non solum picturis, sed etiam maculationibus foediis*⁶⁹.

Zachowanie studentów decydowało o opinii całego domu. Dom — według statutu — *per eius habitatores honestetur et decoretur et saecularibus praebatur in exemplum*. Toteż starano się, aby sprawy kompromitujące i nieprzyjemne nie wydostawały się na zewnątrz. Życie w bursie powinno toczyć się z dala od świata zewnętrznego. Niepożądane było, aby ktokolwiek mógł je swobodnie obserwować. Nie trzeba dodawać, że takie podejście było podyktowane znajomością młodzieży i jej wybujałych temperamentów. Dlatego zakazywano studentom wystawać *ante ostium collegii vel in limite eiusdem* — — *vel aliorum conspectui sese exponere* oraz organizować przed domem hałaśliwych zgromadzeń⁷⁰.

⁶³ Ordinatio, s. 12.

⁶⁴ Statut nr 14, 17.

⁶⁵ Statut nr 14.

⁶⁶ Statut nr 15, 16.

⁶⁷ Statut nr 17.

⁶⁸ Statut nr 18, 19.

⁶⁹ Statut nr 14.

⁷⁰ Statut nr 28.

Oczywiste jest także to, że każdy należący do wspólnoty czuje się z nią związany i jest wobec niej lojalny. Nie ma we wspólnocie miejsca dla tych, którzy ośmielają się przeciwko niej *aliquas sectas, conspirationes, singularitates, aut schismata in domo aut extra domum facere*⁷¹.

Funkcjonowanie w grupie, jeśli miało być harmonijne i przebiegać bez zakłóceń, wymagało określenia pewnych zasad współżycia. Liczną grupę statutów zamieszczonych w metryce bursy stanowią statuty poświęcone właśnie omówieniu tych zasad. Regulują one stosunki zarówno między studentami i ich przełożonymi, jak i wzajemne odnoszenie się do siebie studentów.

Spółeczność bursy była zhierarchizowana, każdy miał w niej swoje ściśle określone miejsce, z którym wiązały się prawa i obowiązki wobec pozostałych członków wspólnoty. Na szczycie hierarchii stał senior, po nim zarządca, następnie konsyliarze, magistrowie, bakałarze, rodzina fundatora, duchowni i pozostali studenci. W obrębie każdej z wymienionych grup istniała też ustalona kolejność według terminu promocji w przypadku magistrów i bakałarzy, a w przypadku studentów według terminu wstąpienia do bursy. Im kto dawniej się promował czy był dawniejszym mieszkańcem domu, tym wyższe miał miejsce w ramach swojej grupy. W praktyce przestrzeganie hierarchii znajdowało odbicie w kolejności zasiadania za stołem, zimą przy piecu, czy chociażby przy wchodzeniu do jakiegoś pomieszczenia, kiedy np. student musiał przepuścić w drzwiach magistra. Bo — jak poucza statut — *quilibet honoretur secundum dignitatem sui status, cum cedere maiori non est pudior inferiori*⁷².

Obowiązkiem wszystkich mieszkańców bursy było okazywanie szacunku najważniejszej osobie, czyli seniorowi. Każdy, kto ośmieliłby się obrazić seniora *verbo scandaloso, contumelioso, derisorio vel quovis modo inhonesto offenderit vel contra eum qualitercunque fuerit*, czy podburzał innych przeciwko niemu, a nawet użył broni, miał być natychmiast *nulla imperita misericordia* wyrzucony z domu, chyba że zadośćuczyniłby seniorowi za wyrządzoną krzywdę w sposób go satysfakcjonujący⁷³. Karano także, choć już nie tak surowo, za obrażanie słowem lub czynem magistrów, bakałarzy oraz gości odwiedzających dom. Za brak szacunku uważano m.in. zakłócanie spokoju seniorowi i magistróm przez *aliquas congregationes vel clamores aut conspirationes aut quaecunque conventicula circa [ich — AS] ostium*, pukanie do nich czy tupanie przed nimi⁷⁴.

Wśród statutów regulujących stosunki między mieszkańcami domu licznie przeważają jednak te, które dotyczą relacji między studentami. Od początku istnienia burs władze uniwersyteckie borykały się z trudnościami nadzoru nad młodzieżą i w praktyce zaprowadzenie dyscypliny w bursach było rzeczą niemożliwą. Studenci przekraczali wszelkie zarządzenia i przepisy i skoro mimo grożących kar potrafili przeciwstawić się przełożonym domowi, to tym bardziej sobie nawzajem. Sąd domowy w osobach seniora i konsyliarzy nieustannie rozpatrywał sprawy wynikłe między studentami, przede wszystkim o obrazę. Przy czym trzeba zauważyć, że konflikt nie zawsze brał się z jakiegoś racjonalnego powodu, jak np. zabranie komuś jakiejś rzeczy bądź zniszczenie czyjejś własności. Czasem do konfliktu doprowadzały żarty, docinki. Tradycyjne były spory na tle narodowościowym

⁷¹ Statut nr 27, 76.

⁷² Statut nr 18.

⁷³ Statut nr 12, 81.

⁷⁴ Statut nr 30.

między bursami — głównie z Niemcami i Węgrami, a także na tle regionalnym wewnątrz burs. Wśród Polaków przedmiotem złośliwości i pośmiewiskiem byli Mazurzy, przede wszystkim ze względu na specyficzny sposób mówienia. Młodzież podczas kłótni i sporów nie przebierała w środkach. Nie zawsze poprzestawała na obrzuceniu się *verbis pugnativis, virisoris, scandalosis, fama laesinis et — — denigrantibus*⁷⁵. Bardziej zajadli i nieustępliwi od słów przechodzili do czynów — szarpania, potyczek, w które nierzadko angażowali się inni studenci, stając po jednej ze zwaśnionych stron. W sprawach o obrazę nakładano na winowajcę podwójną karę. Musiał on publicznie przeprosić poszkodowanego. Ponadto ponosił karę pieniężną na rzecz wspólnoty, ponieważ zakłócił jej spokój, a także mógł zaszkodzić jej dobrej opinii u innych. Jednak gdyby obraza była większa, tzn. ktoś drugiego *maxillaverit vel percusserit vel capillaverit* i stało się to w domu, za karę był wykluczony z bursy. Jeśli natomiast miałyby to miejsce *in alio loco occulto vel publico*, winowajcę karano wedle ustalonego w takich sprawach zwyczaju — musiał przeprosić poszkodowanego i zapłacić karę pieniężną na rzecz wspólnoty⁷⁶.

Do najczęściej karanych wykroczeń należało także nieprzestrzeganie zachowania ciszy w bursie, *sicut in stuba, in curia, in ambitu ante culinam aut etiam in camera propria*⁷⁷. Utrzymanie ciszy było jedną z podstawowych zasad wspólnego życia. Niestety, młodzież nie stwarzała sobie odpowiednich warunków ani do nauki, ani do wypoczynku. Wydaje się, że krzyki i hałasy rozbrzmiewały w bursie od rana do wieczora, a nierzadko i nocą. Studenci odwiedzali się nawzajem, przyjmowali gości z zewnątrz, oddawali się *sub praetextu recreationis a prandiis, sub coenam et vesperi* głośnym rozrywkom, takim jak fechtowanie, śpiew, gra na cytrze, taniec⁷⁸. Często w statutach mówiących o różnego rodzaju wykroczeniach pojawia się kwestia odwiedzania mieszkańców bursy przez osoby z zewnątrz. Istnieje bowiem taka możliwość, że to obcy mogą *clamoribus aut quopiam tumultu vel cuiuslibet generis insolentia* zakłócić spokój w domu. W takich sytuacjach odpowiedzialnym jest zapraszający i to on ponosi karę⁷⁹.

Mimo że Bursa Filozofów dysponowała czterdziestoma miejscami, nie oznacza to, że jednocześnie mogło w niej mieszkać najwyżej czterdzieści osób. Poza personelem i studentami mieszkali w bursie także służący (*servitores*). Wprawdzie Noskowski nie wspomina o nich w akcie fundacyjnym, ale zamieszczenie w metryce bursy kilkunastu statutowych dotyczących służby świadczy o ich obecności. Można domniemywać, że pominięcie służących w akcie fundacyjnym wiązało się z przeznaczeniem bursy przede wszystkim dla ubogiej młodzieży. Utrzymanie serwitora kosztowało, więc tylko bogaci mogli sobie na to pozwolić. Z drugiej strony jednak w bursie mogli mieszkać kapłani, rodzina i krewni fundatora, których zapewne stać było na ten luksus. Służącego miał też zawsze senior. Z kolei kilku studentów mogło utrzymywać jednego służącego. Najmujący się do służby u studentów byli też studentami, ale tak biednymi, że nie stać ich było na opłacenie mieszkania w bursie. Służba była ceną, jaką płacili za zdobycie wykształcenia. Choć bursy stanowiły wspólnotę studiujących, to serwitorzy, mimo że studiowali, nie należeli do tej wspólnoty, ponieważ nie uczestniczyli na równi z innymi w codziennym życiu bursy.

⁷⁵ Statut nr 13, 82.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Statut nr 31.

⁷⁸ Statut nr 72.

⁷⁹ Statut nr 21, 77.

Statuty wyraźnie mówią o nich, jako o tych, *qui non nomine studentium* mieszkają w domu⁸⁰. Ale w pewnym sensie byli częścią wspólnoty, bo służyli całej wspólnocie, a nie tylko temu, kto ich zatrudniał. Student, który chciał przyjąć serwitora, musiał uzyskać pozwolenie seniora i zgodzić się, aby służył on *pro ipso domo* — — *pro omni idoneitate et fidelitate*, w przeciwnym razie senior nie pozwalał na jego przyjęcie.

Z racji tego, że serwitorzy stanowili własność wspólnoty, senior jako jej zwierzchnik miał *potestatem et auctoritatem dirigendi et corrigendi* [nimi — AS] *omnimodam*. Pilnował, aby na jedną izbę, bez względu na to, czy mieszkał w niej jeden czy więcej studentów, przypadał tylko jeden służący. Ten, któremu służył, miał utrzymywać go, tzn. wydzielać mu pożywienie *de suis portionibus*, a gdyby uchylał się od tego, *servitor licebit se a servitio eorum excusare*. Służący byli zobowiązani okazywać każdemu mieszkańcowi domu *omnimodum humilitatem, honestatem et reverentiam* — — *secundum statutum suum*. Jeśli wchodząc do jakiegoś pomieszczenia spotkali kogoś, powinni go przepuścić w drzwiach. Pod żadnym pozorem nie wolno im było siadać razem ze studentami, lecz z dala *in parte, ut servitorem decet*. Podczas posiłków serwitorzy w ogóle mieli zakaz przebywania w tym samym pomieszczeniu, co pozostali mieszkańcy bursy. Chyba że byli przysłani *pro portione absentis domini sui aut pro scutella*. Nie wolno im było także wchodzić do kuchni. *Hora studii et specialiter tempore actus* siedzieli pod piecem, na tzw. przypiecku. Gdyby któryś ośmielił się wówczas hałasować i przeszkadzać innym, senior nakazywał wyjść nie tylko jemu, ale *omnibus servitoribus*. Serwitorzy obsługiwali także przychodzących do bursy gości, np. przynosili im piwo i powinni to robić *sine murmure et cessante quacunq̄ue sui domini prohibitione*⁸¹.

Statuty wyraźnie pokazują, jak niska była pozycja studentów–serwitorów. Mimo tego że studiowali, nie różnili się niczym od zwykłej służby domowej i właściwie sytuacja ta była dla nich poniżająca. Dowodem tego były kary, jakie wymierzano im za nieposłuszeństwo. Podczas gdy zwykły student zwykle ponosił karę pieniężną, to student–serwitor był karany chłostą, a jeśli nie chciał się jej poddać, wyrzucano go z bursy. Poza tym zdarzało się, że studenci bili swoich służących. Statuty zakazywały tego rodzaju praktyk, gdyż *qui servitori aliquid facit, domino facit*, a kto ośmieliłby się służącemu *manus violentas iniicere*, ponosił karę na rzecz wspólnoty⁸².

Powiedziano już, że bursa była wspólnotą studiujących i że mogli w niej mieszkać jedynie ci, którzy *vere sunt studiosi*, a jednym z głównych obowiązków seniora była kontrola nad postęпами czynionymi przez młodzież w nauce. Jeśli ktoś nie chciał się uczyć, jego pobyt w bursie tracił sens. Niepotrzebnie zajmował miejsce. Powinien opuścić dom, ponieważ *monstri atque prodigii simile sit*, przebywając w nim *sine studio et exercitio*⁸³.

Wśród statutów brak jest takich, które w sposób wyczerpujący przedstawiałyby rozkład zajęć w bursie. Trudno się temu dziwić. Mieszkańcy bursy studiowali na różnych kierunkach, na właściwe zajęcia z profesorami chodzili do kolegiów. W bursie poprzez ćwiczenia utrwalali i pogłębiali wiedzę, a poza tym zdobywali pewne umiejętności, które w opinii władz uniwersyteckich były niezbędne każdemu młodzieńcowi bez względu na

⁸⁰ Statut nr 47, 53.

⁸¹ Statut nr 47, 48, 49, 50, 53, 54, 55, 56.

⁸² Statut nr 51.

⁸³ Statut nr 88.

kierunek studiów i zainteresowania, np. biegła znajomość łaciny, wygłaszanie oracji, udział w dysputach.

Wracając do zajęć w bursie, to w ustaleniu ich rodzaju i czasu, w którym się odbywały, wielce pomocny jest omówiony już statut o posiłkach⁸⁴. I tak w dni powszednie do śniadania, tj. do ok. 11 godziny, trwały ćwiczenia poranne i czytanie sentencji. Potem studenci wychodzili z bursy na zajęcia. W soboty rano mieli swoje dysputy magistrowie, zaś po południu, przed głównym posiłkiem o godzinie 18, odbywały się ćwiczenia popołudniowe. Być może odbywały się one także w dni powszednie, statut o tym nie informuje. Wiadomo natomiast, że raz w tygodniu, w piątek, senior miał obowiązek przeprowadzić ze studentami *disputationes domesticas*⁸⁵. Niedziele przeznaczono na dysputy bakalarzy.

Ten, kto *nullas habens lectiones reperiatur*, był wyrzucany z bursy⁸⁶. Ale można było zostać wyrzuconym — wprawdzie dopiero za czwartym razem — także za uchylanie się od wygłaszania mów. Umiejętność i zręczność wypowiedzania się była niezbędna każdemu młodemu człowiekowi. Należało ją nieustannie ćwiczyć, bowiem tylko *quotidiano usu et iugi meditatione* można osiągnąć w niej postępy. Oracje, których słuchali wszyscy studenci, odbywały się w piątkowe wieczory, a poprzedzały je staranne i długie przygotowania. Temat mowy przydzielał senior na jeden lub dwa tygodnie wcześniej, aby wygłaszający *in materia eis proposita vehementius vocem, gestum et vires suas exerceant*. Senior mógł przydzielić tematy jeszcze wcześniej, na trzy lub cztery tygodnie przed ustalonym terminem oracji. Było to nawet pożądane, gdyż wówczas wygłaszający *non solum* [temat — AS] *sciant, verum etiam in memoria habeant, nam quae scimus, possumus, quae vero memorie commendamus non quam amittimus*⁸⁷.

Umiejętnością niezbędną dla studenta i właściwie pierwszą, jaką powinien był zdobyć, było biegłe władanie łaciną. Pewną znajomość tego języka wynosił każdy młody człowiek z wcześniejszej edukacji w szkole kościelnej. Ale ta znajomość łaciny w warunkach uniwersyteckich była stanowczo niewystarczająca, zważywszy że był to język wykładowców i ćwiczeń, język którym porozumiewali się między sobą studenci różnych nacji. Władze uczelni dbając o to, aby młodzież mogła jak najlepiej przyswoić sobie łacinę, zakazywały używania języka rodzimego. Każdy student był zobowiązany *ad loquendum latine* — — *in domo, curia, stuba communi vel camera propria* przez dwanaście godzin dziennie: latem od 10 do 22, zimą od 12 do 24. Nad przestrzeganiem tego przepisu czuwał senior, który miał w bursie wybranych spośród studentów *scriptores*, którzy zapisywali do jego wiadomości wszystkich nieposłusznych temu nakazowi. Jeśli któryś został zapisany trzykrotnie, ponosił karę pieniężną na rzecz wspólnoty. Młodszy studenci, przebywający w bursie pod opieką magistra, otrzymywali różgi⁸⁸.

W początkowym okresie rozwoju odnowionego Uniwersytetu bursy zakładano w celu ulżenia biednym studentom. Z biegiem czasu władze uczelni zaczęły widzieć w bursach środek pozwalający utrzymać lepszy nadzór nad młodzieżą, a przede wszystkim chroniący młodzież przed występkiem i rozpustą. Ale środek ten zawiódł i mimo starań ze strony władz uniwersyteckich i zarządzających bursami prowizorów i seniorów nie tylko nie

⁸⁴ Statut nr 1.

⁸⁵ Statut nr 67.

⁸⁶ Statut nr 38.

⁸⁷ Statut nr 88.

⁸⁸ Statut nr 64.

uniknięto w bursach różnego rodzaju przestępstw, a wręcz przeciwnie — zdarzały się one tam nader często.

Dość częstym zjawiskiem w bursach były kradzieże, których łupem padały książki, garderoba, broń. Przeważnie okradali się mieszkańcy tego samego pokoju, mając do niego swobodny dostęp o każdej porze dnia. Ale bez wyraźnego dowodu, kierując się jedynie podejrzeniami, nie można było oskarżyć współmieszkańca. Jeśli nie znaleziono winowajcy, to zgodnie ze statutem ustalano wartość zaginionej rzeczy i dzielono stratę *inter omnes concamerales*, łącznie z poszkodowanym. Po czym *quilibet det partem suam damnnum passo defalcando in ipsius parte*⁸⁹. Kradzież mógł popełnić także ktoś z zewnątrz, zaproszony przez studenta czy studentów. W statutach kilkakrotnie jest mowa o tym, że to właśnie osoby z zewnątrz mogą wywoływać zaburzenia w bursie i łamanie jej przepisów⁹⁰. Prawdopodobnie studenci czasem sami ułatwiali popełnianie kradzieży, pożyczając obcym klucze od swoich pokoi. W takich sytuacjach, jeśli zostało dowiedzione, że student *alicui extraneo claves camerae communicaret, damno subsequuto*, to on musiał wynagrodzić stratę⁹¹. A gdy ktoś zgubił klucze od wspólnego pokoju, miał obowiązek wprawić w drzwi nowy zamek *et claves novas suis concamerilibus emere propriis sumptibus*⁹². Sprawcami kradzieży mogli być także ludzie nielegalnie mieszkający w bursie, tzn. tacy, którzy nie studiowali, ale dzięki wyższej opłacie byli czasem przyjmowani przez seniorów.

Studenci mieli obowiązek wracać do bursy przed jej zamknięciem. Jednak niektórzy spóźniali się, niektórzy nie wracali na noc, a jeszcze inni potrafili wydostać się w nocy z bursy⁹³. Celem nocnych wycieczek były szynki, piwnice i domy publiczne. Rzecz jasna, statuty zakazywały odwiedzania tego rodzaju miejsc, ale nie sposób było utrzymać młodzież w posłuszeństwie. Młodzieńcy nie odstraszeni tym, że *ebrietas et mentis inducat exilium et libidinis provocet incitamentum* odwiedzali karczmy i piwnice, *in quibus vinum vel cerevisia propinatur*⁹⁴. Następstwem tych wizyt były często zwady, kłótnie z użyciem broni i wycieczki do *domus lenonum, vel domus in quibus suspectae mulieres motantur*. Zdarzało się, że studenci potajemnie przyprawdzali do bursy owe *mulieres inhonestas*⁹⁵.

Jeszcze innym występkiem zakazanym przez statuty były rozmaite gry, przy których również niejednokrotnie dochodziło do nieporozumień, mianowicie gra w karty, kości, szachy, a także może już nie tak niebezpieczna, ale zakłócająca ciszę w domu gra na lirze. W ogóle *nulli ludi in collegio exercentur* — nakazywał statut⁹⁶.

Statuty groziły surowymi karami za przestępstwa przeciwko moralności. Ale w praktyce studenci rzadko byli karani wyrzuceniem z bursy, nakładano na nich zwykle karę pieniężną. Należy to chyba tłumaczyć postawą seniorów. Otóż jednym z ich podstawowych obowiązków było dawanie przykładu młodzieży, mieli być wzorem moralnego prowadzenia się. Tymczasem zdarzało się, że sami popełniali wykroczenia przeciwko moralności, bowiem na równi ze studentami sprowadzali do domu kobiety lekkich obyczajów bądź też

⁸⁹ Statut nr 57.

⁹⁰ Statut nr 31, 77.

⁹¹ Statut nr 58.

⁹² Statut nr 59.

⁹³ Statut nr 29, 33, 75, 79.

⁹⁴ Statut nr 24, 32.

⁹⁵ Statut nr 22, 23.

⁹⁶ Statut nr 25.

odwiedzali je, nie stronili od trunków. Poza tym dopuszczali się jeszcze innych wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom, jak np. przyjmowanie do bursy nie-studentów. Nie chodzi tu o to, aby wytłumaczyć postępowanie studentów naśladownictwem seniorów. Po prostu w sytuacji, kiedy obydwie strony robiły rzeczy niezgodne z przepisami, ściągając na siebie zarzut o niemoralność, obydwie starały się nie nadawać im rozgłosu. Wyrzucony student mógł odwołać się do rektora i przy okazji obciążyć seniora bursy. Korzystniejsze było zatem nałożenie kary pieniężnej.

Należy na koniec zająć się kwestią sądownictwa bursy. Władzę sądowniczą w sprawach, które wynikły między członkami bursy i w sprawach o nieprzestrzeganie przepisów, sprawował senior, któremu do pomocy dodano sześciu konsyliarzy, rekrutujących się spośród studentów. Ich wybór odbywał się w dniu, *qua in universitate electio domini rectoris celebratur*, tj. dwa razy do roku, na kurs zimowy i na kurs letni. Wybierano ich *ex nationibus* — — *in domo existentibus*, po jednym z każdej⁹⁷, przy czym nie wolno było wybrać mieszkających w tej samej izbie. Dwóch konsyliarzy wyznaczał prowizor, dwóch senior i dwóch studenci. Studenci wybierali w sposób dwustopniowy. Najpierw wyłaniali spośród siebie dwóch kandydatów, a następnie głosowali na jednego z nich. Tak samo postępowali przy wyborze drugiego konsyliarza.

Sądy odbywały się raz w tygodniu, w sobotę. Ze względu na przypadające święto bądź jakiś ważny powód można było przenieść jego obrady na inny dzień. Statuty nie zezwalały na nie odbywanie sądu w danym tygodniu, *ne causae indiscussae remaneant*. Przewodniczącym zgromadzenia był senior i on udzielał głosu konsyliarzom. Ci byli zobowiązani odnosić się do seniora z szacunkiem, *vota porrigendo*, a pytani przez niego o opinię w danej sprawie, mieli otwarcie je oznajmiać *prout sibi pro ordine ac honestate domus expediens videbitur*. Z szacunkiem powinni odnosić się także do siebie, *quivis alterius votum non interrumpendo nec impediendo*⁹⁸. Gdyby któryś przeszkodził koledze lub obraził go, senior nakazywał mu milczenie pod karą sześciu groszy. Wszyscy mieszkańcy bursy mieli obowiązek stawić się na sąd *post pulsum campanae*. Nieobecnych i spóźniających się karano. Oskarżony, który trzykrotnie nie przybył na rozprawę, był wyrzucany z bursy⁹⁹.

Skoro w codziennym życiu zarządzającym bursą z trudem przychodziło zmusić młodzież do utrzymania ciszy i spokoju, to tym bardziej podczas wzbudających emocje obrad sądu. Studenci żywiołowo reagowali na wystąpienia pozwanych przez sąd osób. Gorzej, że ośmielali się także obrażać *seniorem et consiliarios in iudicio sedentes*. Rzecz jasna za tego rodzaju zachowanie ponosili kary. Zresztą studenci utrudniali prace sądu niekiedy już podczas śledztwa, nie chcąc wpuścić seniora i konsyliarzy do swoich pomieszczeń¹⁰⁰.

Od sądu seniora i konsyliarzy student mógł się odwołać do wyższej instancji, czyli do prowizora. Prowizor jednak nie mógł nic zrobić, jeśli sprawy nie rozpatrywał wcześniej senior bursy wraz z konsyliarzami. Studenci mieli też zakaz odwoływania się do prowizora, *nisi gravaminis causa in iudicio expressa et allegata*¹⁰¹. Wyższą instancją od prowizora był rektor. W razie przegranej w sądzie rektorskim pozostawał już tylko kanclerz Uniwersytetu i protektor, którą to funkcję sprawował biskup krakowski.

⁹⁷ Statut nr 39.

⁹⁸ Statut nr 43, 40.

⁹⁹ Statut nr 35, 36.

¹⁰⁰ Statut nr 41, 46, 61.

¹⁰¹ Statut nr 39, 42.

Student uznany za winnego czy to przez sąd domowy, czy też przez sądy wyższych instancji, ponosił karę pieniężną na rzecz wspólnoty. Wysokość nakładanych kar była różna, w zależności od rodzaju wykroczenia. Zresztą w każdym statucie jest ona wyraźnie określona. Z reguły dany przepis można było złamać trzy razy, za każdym kolejnym razem ponosząc oczywiście wyższą karę, tzn. za drugim razem płacąc podwójnie, za trzecim razem potrójnie. Ten, kto przekroczył jakiś przepis po raz czwarty, był wyrzucany z bursy i wykluczany ze wspólnoty, jako *contumax et rebellis*¹⁰². W wielu przypadkach nałożenie kary pieniężnej poprzedzało upomnienie seniora. I dopiero kiedy nie odniosło ono skutku, obciążano nieposłusznego studenta odpowiednią kwotą. Z upomnieniami spotykamy się przede wszystkim, kiedy dochodzi do zakłócenia ciszy w bursie¹⁰³. Ale były także wykroczenia traktowane surowiej, za które wyrzucano z bursy wcześniej niż dopiero wtedy, kiedy popełniono je po raz czwarty. I tak ten, kto trzykrotnie złamał zakaz gry w karty, kości i szachy oraz urządzania *aliquos ludos inhonestos*, kto obrażał w czasie sądu seniora i doradców, kto wezwany odmawiał przybycia na sąd¹⁰⁴, musiał opuścić bursę. Wyrzucano studentów, którzy dwukrotnie zostali przyłapani na odwiedzaniu karczm i piwnic, którzy będąc pod wpływem alkoholu zakłócali spokój w domu, a także tych, którzy zaprosiwszy gości przeszkadzali pozostałym w nauce i odpoczynku¹⁰⁵. Było też kilka przepisów, których złamanie skutkowało natychmiastowym wyrzuceniem z domu *nulla ei impertita misericordia*. Działo się tak, kiedy studenci przyprowadzali do domu *mulieres inhonestas* bądź kiedy sami je odwiedzali¹⁰⁶, kiedy mieszkali w bursie nie ucząc się jednocześnie¹⁰⁷ bądź zachowaniem uniemożliwiali prowadzenie wykładów i dysput¹⁰⁸. A zatem wyrzucano przede wszystkim lekceważących swój podstawowy obowiązek i powód pobytu w bursie, czyli naukę oraz żyjących niemoralnie.

Zdarzały się jednak sytuacje, kiedy student uznany za winnego nie chciał zastosować się do nałożonej nań kary. W przypadku kiedy nie wpłacił zasądzonej sumy w określonym terminie, groziła mu kara odsunięcia od stołu, a gdyby i to nie poskutkowało, obciążano go jeszcze dodatkową karą pieniężną¹⁰⁹. Więcej problemów sprawiali studenci, którzy skazani na wykluczenie *exire et commigrare ex contubernio noluerit*¹¹⁰. A skoro Noskowski wspomina o tej sprawie w dokumencie fundacyjnym i skoro wstępujący do bursy przysięgali, że skazani na wykluczenie nie będą stawiać oporu¹¹¹, to znaczy, że często zdarzały się takie przypadki. Według statutu, jeśli opornemu studentowi *denegetur communis mensa et reliqua emolumenta*, to prędzej czy później zmusi się go do ustąpienia¹¹². Nakaz opuszczenia bursy był równoznaczny z wykluczeniem ze wspólnoty, zatem należałoby się spodziewać, że mieszkańcy bursy odwrócą się od skazanego i przestaną go uznawać za jednego z nich. Ale przecież nie zawsze można było liczyć na to, że wspólnota studentów właśnie

¹⁰² Statut nr 7.

¹⁰³ Statut nr 7, 28, 30, 31, 40, 46.

¹⁰⁴ Statut nr 35, 36.

¹⁰⁵ Statut nr 24, 32, 77.

¹⁰⁶ Statut nr 22, 23.

¹⁰⁷ Statut nr 38.

¹⁰⁸ Statut nr 73.

¹⁰⁹ Statut nr 11.

¹¹⁰ Statut nr 66.

¹¹¹ *Ordinatio*, s. 12; *Articuli super quibus*, pkt 6.

¹¹² Statut nr 66.

tak zareaguje. Mogła wprost przeciwnie, stanąć po stronie wyrzuconego. I wówczas cała bursa popadała w konflikt z seniorem. Fundator liczył się z możliwością zaistnienia takiej sytuacji i nakazywał wtedy karać wszystkich nieposłusznych odjęciem pożywienia tak długo, jak będą popierać kolegę.

Generalnie jednak bardzo rzadko dochodziło do wykluczeń z bursy. Już przysięga informuje, że student mógł zabiegać o cofnięcie kary¹¹³. Najczęściej dochodziło do wykupienia, tzn. skazany na wykluczenie płacił stosowną sumę za cofnięcie wyroku. Poza tym, jak już wspomniano, seniorzy sami nie zawsze przestrzegali przepisów, dlatego woleli żyć w zgodzie ze swoimi podopiecznymi i unikali stosowania surowych kar. Należy też pamiętać, że senior nakładał kary w porozumieniu z konsyliarzami, a ci rekrutowali się spośród studentów, więc z reguły stawali po stronie kolegów. Władze uniwersyteckie w pełni zdawały sobie z tego sprawę i nie pochwalały postępowania seniorów i konsyliarzy. Wśród statutów bursy znalazł się zatem przepis, *ut statuta omnia diligenter observent et secundum ea deliquentes animadvertant*. W przeciwnym bowiem razie podlegali karze jednego florena¹¹⁴.

Analizując statuty Bursy Filozofów trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że w wielu przypadkach ich realizacja była jedynie życzeniem władz uniwersyteckich i przełożonych burs. W rzeczywistości studenci niechętnie podporządkowywali się przepisom i nie było sposobu, aby ich do tego zmusić. Zarządzenia wydawane przez kolejnych rektorów, a powtarzające wciąż od dawna obowiązujące prawa, nie odnosiły żadnego skutku. Młodzież z uporem odmawiała noszenia przepisowego stroju, deponowania broni, oddawała się wszelkiego rodzaju rozrywkom, nawet tym uważanym za niemoralne. Zatem bursy nie sprawdziły się jako środek nadzoru nad młodzieżą i ochrony jej przed występkiem i rozpustą. Były tego dwie przyczyny. Po pierwsze, pod względem organizacyjnym życie codzienne w bursach miało przypominać życie w klasztorze, z tym że tam przebywali mnisi, a tu — ludzie młodzi, energiczni, ciekawi świata i niekiedy obdarzeni bujnym temperamentem. Nic dziwnego zatem, że sprzeciwiali się narzucanym im regułom. Po drugie, władze uniwersyteckie zdając sobie sprawę z nieskuteczności przepisów patrzyły przez palce na niektóre wykroczenia i łagodzenie kar, a seniorzy, którzy mieli świecić przykładem dla młodzieży, sami popełniali wykroczenia przeciwko swoim również niemal klasztornym przepisom życia.

Konkludując można stwierdzić, że objęcie biskupstwa płockiego przez biskupa Andrzeja Noskowskiego było momentem przełomowym w dziejach mazowieckiego szkolnictwa. Przez dwadzieścia lat rządów diecezją prowadził Noskowski z wielką energią i poświęceniem wyjątkowo nowoczesną, wszechstronną i gwarantującą długotrwałe efekty akcję edukacyjną. Składały się na nią: reforma szkolnictwa mazowieckiego wszystkich szczebli, fundacja Bursy Filozofów w Krakowie oraz założenie kolegium jezuickiego w Pułtusku. Ten zagorzały obrońca wiary katolickiej widział podjętą przez siebie akcję w o wiele dalszej perspektywie niż tylko utrzymanie katolicyzmu Mazowsza. Jako humanista cenił naukę jako wartość samą w sobie. Jako Mazowszanin zdawał sobie sprawę z potrzeb kulturalnych regionu. Rozwój oświaty, poszerzenie elity intelektualnej, zbliżenie kulturalne z Krakowem oznaczało podniesienie znaczenia Mazowsza i umocnienia jego więzi z centrum Rzeczypospolitej.

¹¹³ Articuli super quibus, pkt 6.

¹¹⁴ Statut nr 65, 69.

Jednym z mniej zbadanych dotychczas etapów działalności oświatowej Noskowskiego jest fundacja Bursy Filozofów w Krakowie. Jej celem było umożliwienie młodym Mazowszanom zdobycia wyższego wykształcenia, a przez to pomnożenie elity intelektualnej regionu oraz zapewnienie szkołom diecezji płockiej stałego dopływu kadry nauczycielskiej na uniwersyteckim poziomie, bowiem każdy ze stypendystów miał obowiązek dwuletniej pracy nauczycielskiej w tamtejszych szkołach. Badając dzieje powołania fundacji i zasady, wedle których miała ona funkcjonować, oparłam się na metryce bursy oraz na dwóch dokumentach: *Ordinatio foundationis Noscovianae* i *Inscriptio foundationis Noscovianae super fodinis vielicensibus*. Źródła te dowodzą, że plan fundacji został starannie przygotowany. Noskowski opracowując go wzorował się na Bursie Jerozolimskiej założonej w 1454 r. Wykorzystał też statuty uniwersyteckie, a troszcząc się, aby w przyszłości nic nie zakłóciło funkcjonowania bursy, starał się przewidzieć ewentualne problemy i podawał sposoby ich rozwiązania, a przede wszystkim oddawał po swojej śmierci nadzór nad bursą kapitulie płockiej. *Ordinatio* informuje o genezie fundacji, jej celach, uposażeniu, zasadach dysponowania rocznym czynszem, warunkach pod jakimi przyjmuje się studentów do bursy, sposobach powoływania jej przełożonych. Z kolei statuty bursy zamieszczone w metryce mówią o tym, jak powinno wyglądać funkcjonowanie bursy na co dzień.

Ograniczyłam się tu do przedstawienia genezy fundacji, zasad, wedle których miała ona funkcjonować oraz przepisów, które powinny regulować codzienne życie bursy. Trudno zatem szukać tu odpowiedzi na pytanie, czy fundacja spełniła stawiane przed nią zadanie. Nie sugerując żadnej odpowiedzi pragnę jedynie zaznaczyć, że *Ordinatio* była jedynie świetnie przygotowanym projektem. Rzeczywistość mogła uniemożliwić jego realizację.

CONTENTS

ARTICLES

B. Paszkiewicz — About the Mother of Lestek Bolesławic and the Beginnings of the Mazovian Mint

The article deals with twelfth-century Polish coins (bracteates) bearing the inscriptions BOL — VAR and BOL — ANA and up to now differently attributed and identified by scholars. A thorough analysis enabled the author to ascribe the coins in question to Lestek, the Duke of Mazovia and the son of Bolesław the Curly; the time of their minting is estimated as 1182–1186 and the place as Płock. The coin with the BOL — VAR inscription depicts the investiture of Bishop Werner by Duke Bolesław the Curly, while the coin with the BOL — ANA inscription shows Lestek's parents — Bolesław the Curly and Wierzchosława–Anastazja. The author used these findings for proposing a more exact date of the birth of Duke Lestek (probably 1158).

A. Sołtan — *Contubernium Philosophorum* — The Cracow Foundation of Andrzej Noskowski, the Bishop of Płock

The author examines the Dormitory of Philosophers intended for students of Cracow University and founded in that town in 1558 by Andrzej Noskowski, the Bishop of Płock. Upon the base of the foundation act and the dormitory's certificate the article presents the origin of the foundation, its targets and plan of functioning, i. e. sources of endowment and principles of utilising them, the manner of electing the senior and the *provisor*, the conditions to be met by students wishing to live in the dormitory, the binding daily rules (obedience towards superiors, the wearing of regulation apparel, care of the dormitory and its outfitting, the keeping of silence and order, moral conduct and progress in learning) and sanctions to be applied for their violation (reprimands, fines, exclusion from the dormitory). The foundation of the Dormitory of Philosophers was one of the stages in the educational activity pursued by Bishop Noskowski. Its purpose was to solve the problem of the insufficient number of teachers in Mazovia and to render Mazovian schools independent *vis a vis* the Cracow Academy.

Roman Nowacki — Oswald Balzer as a Defender of Culture and the Rights of the Polish Nation

Oswald Balzer (1858–1933), an expert on the history of Polish law and political system and professor at Lvov University, was one of the leading individualities who at the turn of the nineteenth century shaped views concerning the history of the Polish nation. In 1897 he gained the repute of an outstanding polemicist after the publication of his response to an open letter by Theodor Mommsen. Opposing Mommsen's thesis about the "cultural inferiority" of the Slavs, Balzer presented their contribution to the development of civilisation. In 1902 he took part in a court trial concerning the Morskie Oko Lake and adjoining terrains, which in the past belonged to the Commonwealth, and subjected the "evidence" of the Hungarians, vying for the area, to a crushing critique. Consequently, Galicia was granted the whole of the controversial region. Oswald Balzer also reacted adamantly to the Germanisation campaign increasingly pursued by Prussian state. His speeches, articles and polemics drew attention to the steps made by the Prussian authorities, warned the Polish nation against their effects, and called for social solidarity, producing extensive social resonance and intensifying patriotic feelings.